

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórzu
numer 03-04(169-170)/2018 ISSN 1689-6920 22 kwietnia 2018



Radujcie się zawsze w Panu!

Niecały miesiąc temu podczas Świąt Wielkanocnych mogliśmy wysłuchać jednego z najpiękniejszych tekstów liturgicznych — Orędzia Paschalnego (łac. Exsultet). Pieśń znana jest już od VII wieku, a wykonuje się ją na początku liturgii Wigilii Paschalnej, po procesji do ołtarza. Zaraz na wstępie celebrans śpiewa wezwania do radości skierowane do nieba, do całej ziemi, do Kościoła: „Weselcie się już zastępy Aniołów w niebie, weselcie się słudzy Boga”, „Raduj się ziemio opromieniona tak niezmiernym blaskiem”, „Zdobny blaskiem takiej światłości, raduj się Kościele święty, Matko nasza”. „Gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo”, gdy w błogosławioną noc „łączy się niebo z ziemią, sprawy boskie ze sprawami ludzkimi”.

Zmartwychwstanie Chrystusa przepęłnia cały świat radością, przypominał nam o tym też w świątecznej homilii ks. Grzegorz. Jezus staje przed nami, tak, jak przed swoimi uczniami, i pyta: „Dlaczego jesteście smutni?”. My sami też powinniśmy zadać sobie takie pytanie. Metod cieszenia się każdym dniem nie trzeba szukać we wschodnich medytacjach czy nowomodnych poradnikach. Nowy Testament ponad sto razy wzywa nas do radości, Papież Franciszek nową adhortację poświęconą świętości w czasach współczesnych zatytułował „Cieszyć się i radujcie”, przypominając o tym, że jeśli przeżywamy nasze życie w łączności z Bogiem, to stajemy się błogosławieni, czyli szczęśliwi i możemy mieć nadzieję wiecznej radości w niebie.

Zaufanie w Chrystusa, Dobrego Pasterza i postawa wdzięczności wobec Boga to doskonały początek budowania prawdziwie chrześcijańskiej radości z tego, co

ma prawdziwą wartość, bo „jeżeli Wszechmocny będzie twoim złotem i srebrem pełnym połysku dla ciebie, wtedy Wszechmocny będzie twoją radością i podniesiesz ku Bogu swoje oblicze” (Hiob 22, 25–26).

Adhortacja Papieża Franciszka wpisuje się też w przeżywanie Niedzieli Miłosierdzia Bożego, w przypomnienie, że Bóg oczekuje od nas służenia innym — w dodatku z radością. Ludzie smutni są często także skoncentrowani na sobie, nie potrafią otworzyć się na drugiego człowieka. A prawdziwa radość pojawia się wtedy, kiedy przestajemy myśleć o sobie i pomagamy innym.

Naszą radość kradnie też grzech, narzekanie i brak wdzięczności wobec Boga, troski, zamartwianie się, wewnętrzne rozterki, zawierzenie w swoje siły, zamiast polegania na bogu, zbytne skupienie się na tym, co oferuje nam doczesny świat, komercjalizacja, o której pisze Papież Franciszek. Ucieczką jest modlitwa, o której też pisze św. Paweł — „nieustannie się módlcie” i wiara we wszechmoc Boga. Przecież „Wesołe serce jest najlepszym lekarstwem” (Prz 17,22).

J.K.

Wspieraj, mnie, Panie, w każdej życia chwili,
osłaniaj tarczą Twojego Imienia,
bym się pod jarzmem rozpaczyny nie schylił,
abym nie upadł niżej swego cienia.

Spłyn żywym światłem na ludzkie jałowce,
co schną w jałowym nieprawości borze.
Nie daj nam — ślepym — zbłądzić na manowce,
lecz wskaż nam drogę do bram Twoich, Boże.

Mieczysław Stanclik



Cristóbal García Salmerón, Dobry Pasterz, XVII wiek,
Muzeum Prado

Radość w Bogu jest waszą siłą

Pismo Święte kilkaset razy wzywa nas do świętości, w samym Nowym Testamencie takich miejsc jest ponad sto. W Biblii Tysiąclecia słowo radosny pojawia się 48 razy, radość 261 razy, radośnie 26 razy, radować (się) 118 razy. Ogółem w różnych odmianach aż 454 razy (A. E. Szczepanowski, *Owoce Ducha Świętego jest radość*, www.opoka.org.pl). Kiedy Bóg jest z nami, któż przeciw nam, odrzucając więc lęk, smutek i nadmierną troskę — w końcu „Dosyć ma dzień swojej biedy” — spojrzmy na powody, które pozwalają nam, chrześcijanom się cieszyć, co więcej, można wręcz powiedzieć, że tak hojnie obdarzeni przez Boga jesteśmy zobowiązani do radości.

W psalmach do radości skłania przede wszystkim obecność Boga: „A więc cieszyć się będzie dusza moja w Panu, będzie się radować swoim ocaleniem” (Ps. 35), „przed Twym obliczem — pełnia radości, po Twej prawicy radość trwa na wieki” (Ps. 16), „Niech zaś radują się Tobą i cieszą wszyscy, co Cię szukają” (Ps. 40). Szczęśliwy lud cieszy się nieustannie imieniem Boga (Ps. 40), „Spojrzenie na Niego, a rozpromienienie się radością” (Ps. 34). Świadomość bliskości Boga skutkuje wręcz nakazem radości: „I będziecie się radować przed obliczem Pana, Boga waszego, wraz z synami i córkami swymi” (5 Moj, 12,12), „Służcie Panu z radością, Przychodźcie przed oblicze Jego z weselem” (Ps. 100).

Gdy Zbawiciel przychodzi na świat, aniołowie zwiastują pasterzom „radość wielką”, Maryja, przychodząc do swej krewnej, Elżbiety, „pełna łaski” woła „i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy”.

Źródłem radości staje się też ukazane w Apokalipsie powtórne przyjście Pana: „Weselmy się tedy i radujmy się (...). Nadszedł już bowiem czas godów Baranka”. Wtedy zaś Bóg „Otrze z ich oczu wszelką łzę, i śmierci już nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie” (Ap 21,4).

Radość okazuje się także przywilejem tych, którzy ufają Bogu, ich radość „niech nie ustaje” (Ps. 5). Izajasz przekonuje: „I powiedzą w owym dniu: Oto nasz Bóg, Ten, któremuśmy zaufali, że nas wybawi; oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność: cieszymy się i radujemy z Jego zbawienia” (Iz 25,9). Ci zaś, którzy kochają Boga, weselą się „radością niewysłowioną i chwalebna” (1 List Piotra 1,8).

Źródłem radości staje się też wdzięczność wobec Boga, jak pisze Izajasz: „Raduję się tedy w Panu, cieszy się moim Bogu ma dusza, gdyż obłókł mnie w szaty zbawienia, przyodział mnie płaszczem sprawiedliwości” (Iz 61,10).

Radość niesie również słowo Boże; pisze o tym jednoznacznie prorok Jeremiasz (Jer 15,16): „Twoje słowo stawało się dla mnie rozkoszą i radością serca

mego”, podobnie dzieje się też gdy Apostołowie głoszą Dobrą Nowinę: „Poganie słysząc to, radowali się i wielbili Słowo Pańskie”. Kiedy po powrocie z niewoli Babilońskiej Izraelici postanawiają powrócić do źródeł Bożego Słowa i uniżają się przed Panem, nastaje wielka radość i święto, gdyż, jak zapisze prorok Nehemiasz „radość w Panu jest waszą siłą”.

Radość przynosi również człowiekowi wiara w Boże obietnice, w to, że po smutku przychodzi radość: „Płacz nadchodzi wieczorem, a rankiem — okrzyki radości” (Ps. 30), a doświadczenia, które przeżywamy, przybliżają nas do zbawienia — „Drzewo figowe kwitnąć już przestało, nie ma też wcale jagód winnych do zbioru, nic się nie rodzi na drzewie oliwnym, na polach uprawnych żadne zboże nie rośnie. W zagrodzie nie ma ani jednej owcy, żadnego bydła w oborze. Ja jednak mimo to raduję się w Panu i cieszę się w Bogu, Zbawicielu moim” (Hab 3:17). Bóg daje bowiem „wieniec chwały, a nie popiół, olejek wesela zamiast szat pokutnych i miast rozpacz — pieśni uwielbienia” (Ha 3:17–18), pokonuje wrogów, wstrzymuje karę, może więc prorok Sofoniasz wołać: „Ciesz się tedy Córo Syjonu, podnieś radosny okrzyk Izraelu, raduj się i całym sercem śpiewaj Jeruzalem” (So 3:14–15). W niemal identycznych słowach wzywa do radości Zachariasz, przepowiadając przybycie wielkiego Króla: „Raduj się głośno, Córo Syjonu, wesel się, Córo Jeruzalem”.

O tym, że smutek zmienia się w radość, kilkakrotnie mówi także Chrystus, zapewniając, że będą pocieszeni ci, którzy się smucą, „I wy teraz się smucicie, lecz znowu ujrze was i będzie się radowało serce wasze, a nikt nie odbierze wam radości waszej” (Jan 16,22).

Bóg może również zmienić w radość smutek spowodowany świadomością grzechu, złamania Bożego prawa. W 51 Psalmie Dawid modli się „Spraw, bym usłyszał radość i wesele”, „przywróć mi radość z Twojego zbawienia”.

Każda czynność, wszystko, co robimy w imię Boże, powinno napępiać nas radością „W weselu chleb swój spożywaj i w radości pij swoje wino. Już bowiem Bóg przyjął twe czyny” głosi Księga Koheleta, kojarzona przeważnie z mniej optymistycznymi sentencjami. Radować powinniśmy się, pomagając innym, okazując miłosierdzie (Rz 12,8), spotykając drugiego człowieka, bowiem „Wesołe serce jest najlepszym lekarstwem, lecz przygnębiony duch wysusza ciało” (Przyp. 17,22).

Szczególnie zaś powinniśmy się cieszyć, gdy widzimy, jak Bóg działa w świecie, jak rozwija się Królestwo Boże, tak jak Apostołowie wielokrotnie dawali wyraz swej radości, gdy udało im się nawracać pogan i gdy rozrastały się gminy chrześcijańskie. Św. Paweł pisał do Kolosan (2,5): „Bo chociaż ciałem jestem nieobec-

ny, to jednak duchem jestem z wami i raduję się, widząc, że jest u was ład i że wiara wasza w Chrystusa jest utwierdzona”.

Skąd ma płynąć Chrystusowa radość, jednoznacznie widać w Ewangelii Janowej (Jan 15) — wynika z nieustannego trwania w Chrystusie, w Jego miłości, w zachowywaniu przykazań: „To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna” — to On bowiem jest źródłem radości, napętnia nią swych wyznawców (Rz 15,13). Jezus podkreśla też, że powinniśmy się cieszyć przede wszystkim ze świadomości bycia zbawionym: „Oto dałem wam moc, abyście deptali po węzach i skorpionach i po wszelkiej potędze nieprzyjacielskiej, a nic wam nie zaszkodzi. Wszakże nie z tego się radujcie, iż duchy są wam podległe, radujcie się raczej z tego, iż imiona wasze w niebie są zapisane” (Łk 10, 19–20). Już Psalm 68 przypomina „Ale sprawiedliwi radują się i cieszą przed Bogiem. I weselą się radośnie!”.

Wielokrotnie i na wiele sposobów piszą też o radości uczniowie Chrystusa. Najpierw wystraszeni i smutni, odnaleźli swoją radość w Zmartwychwstałym i teraz chcą się nią dzielić i do niej nawoływać. Szczególnie celuje w tym św. Paweł, który wzywa do trwania w radości „Radujcie się zawsze w Panu, jeszcze raz mówię; radujcie się” (Filip 4,4), „Zawsze się radujcie” — zachęca Tesaloniczan (1 Tes 5,16). Królestwo Boże bowiem to „sprawiedliwość, pokój i radość” (Rz 14,17).

Apostołowie przypominają też o tym, że również trudności, a nawet cierpienie powinny przynosić chrześcijanom radość: „Ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście podczas objawienia chwały jego radowali się

i weselili” (1 List Piotra 4,13). Zbawiciel przecież nie obiecywał sielanki, mówił wyraźnie, że Jego uczniów czekać będą prześladowania, ale nawet wtedy mają się „radować i weselić”, gdyż „wielka będzie ich nagroda w niebie”.

Prawdziwa radość wypływa z Boga, z osobistej relacji z Nim, jest owocem działania Ducha Świętego — „Owocem zaś Ducha jest miłość, radość, pokój” (Ga 5,22), to Bóg, „dawca nadziei” może nam udzielić „pełni radości” (Rz 15,13a). Jak ojciec syna marnotrawnego cieszy się z naszych powrotów, ufność i wiara w Boga sprawiają, że faktycznie chrześcijanin może „zawsze się radować”, a „radość w Panu staje się jego stylem życia”.

To, co może nam zabrać płynącą z Boga radość, to przede wszystkim grzech — gdy Izrael odwracał się od Pana, ten odbierał mu też radość: „I sprawię, że zamilknie u nich głos radości i głos wesela” (Jer 25, 10), „Zniknęła wszelka radość, wesele wygnane jest z ziemi” (Iz, 24,11). Drugi istotny element to strach. Jak policzono, w Biblii jest 365 fragmentów wzywających do walki ze strachem. Może to okazać się ratunkiem dla człowieka XXI wieku, bombardowanego przez media różnymi dramatycznymi informacjami, ogarniętego często lękami i frustracjami. Trzeci zaś to wstrzymanie — umiejętność ograniczenia swoich potrzeb i cieszenia się z tego, co się posiada.

Na zakończenie dwa cytaty z Księgi Przysłów, dobrze chyba podsumowujące przywołane w tym artykule myśli, a zarazem o bardzo optymistycznym wydźwięku: „Człowiek wesołego usposobienia ma ustawiczną ucztę” (Prz 15,15) i „Dobre słowo rozwesela serce” (Prz 12, 25).

J.K.

X Tydzień Biblijny

Pod hasłem „Weźmijcie Pismo Święte” w niedzielę 15 kwietnia obchodzono II Narodowy Dzień Czytania Pisma Świętego. Przedmiotem lektury w tym roku był List św. Pawła Apostoła do Rzymian. Uroczysta celebrowanie Narodowego Dnia Czytania Pisma Świętego odbyła się w katedrze na Wawelu.

List św. Pawła do Rzymian (fragmenty)

(...) Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka. W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

Albowiem gniew Boży ujawnia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdziwe pęta. To bo-

Niedziela Biblijna rozpoczęła również X Tydzień Biblijny (15–22 kwietnia), któremu towarzyszyło hasło „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym” — nawiązuje ono do wydarzenia z życia apostołów, którzy „zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże” (Dz 4,31).

wiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty — wiekuista Jego potęga oraz bóstwo — stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy. Ponieważ, choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce. Podając się za mądrych stali się głupimi.

Cieszcie się i radujcie

Część 1

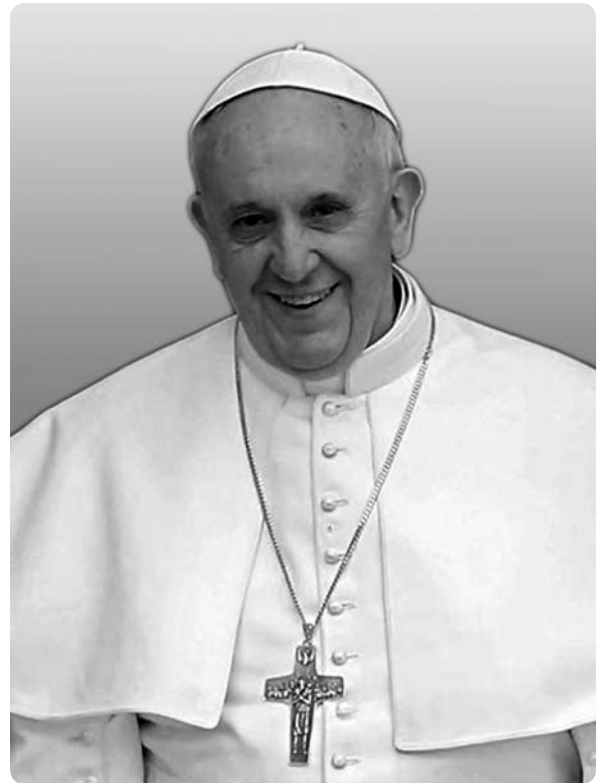
Gaudete et exultate — tak właśnie zatytułowana jest nowa adhortacja apostolska Papieża Franciszka o powołaniu do świętości w świecie współczesnym.

Od razu w pierwszych słowach Ojciec Święty przypomina, że Chrystus wypowiada te słowa — „Cieszcie się i radujcie” (Mt 5,12) i wzywa swoich uczniów do radości nie w sytuacji komfortowej czy spokojnej, ale gdy są prześladowani czy poniżani — zwraca bowiem uwagę na życie prawdziwe, szczęście, do którego jesteśmy stworzeni: „Albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie”. Bóg każdego z nas wybrał „abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem”.

Na początku Papież wskazuje na tych, na których możemy się wzorować, którzy są świadkami Chrystusa — i co ciekawe, wcale nie przywołuje w pierwszym rzędzie wielkich znanych świętych (choć nie zapomina o tajemnicy obcowania świętych i o wspomnianym w Apokalipsie wstawiennictwie męczenników) — pisze przede wszystkim o „świętych z sąsiedztwa”, ludziach, którzy nas wspierają, zachęcają do kontynuowania drogi, o „Rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, o mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb, o osobach chorych, starszych”. W ich wytrwałości „aby iść na przód, dzień po dniu” Papież widzi „świętość Kościoła walczącego”. Duch Święty „rozlewa świętość wszędzie w świętym i wiernym ludzie Bożym”. Nie zbawiamy się bowiem sami, jak podkreśla Franciszek, tylko jako wspólnota. Bóg wszedł w te nasze międzyludzkie relacje. Świętość zaś „jest najpiękniejszym obliczem Kościoła” i o powołaniu do świętości Ojciec Święty pragnie w przygotowanym dokumencie przypomnieć, cytując konstytucję dogmatyczną *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II: „Wszyscy wierni wyposażeni w tyle tak wielkich środków zbawienia, we wszystkich sytuacjach życiowych i w każdym stanie powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze, do doskonałej świętości, jak sam Ojciec jest doskonały”.

Papież zwraca szczególną uwagę na zwrot „każdy na swojej drodze”, podkreślając, że heroiczne wzory świętości dane są nam po to, by nas „pobudzić i motywować”, a nie, żeby je kopiować. „Liczy się to, aby każdy wierny rozpoznał swoją drogę i wydobył z siebie to, co ma najlepszego, to, co najbardziej osobistego Bóg w nim umieścił”. Świętość nie jest zarezerwowana dla osób konsekrowanych „Wszyscy jesteśmy powołani, by być świętymi, żyjąc z miłością i dając świadectwo w codziennych zajęciach tam, gdzie każdy się znajduje. (...) Jesteś żonatą albo jesteś mężatką? Bądź świętym, kochając i troszcząc się o męża lub żonę (...). Jesteś pracownikiem? Bądź świętym, wypełniając uczciwie i kompetentnie swoją pracę w służbie braciom.

Moc Ducha Świętego sprawia, że świętość jest możliwa, w naszym życiu owocuje łaska chrztu świętego, dlatego nie możemy się zniechęcać. W świętym i składającym się z grzeszników Kościele znajdziemy wszystko, by wzrastać ku świętości. Mamy Słowo Boże, sakramenty, sanktuaria, świadectwa i wiele innych darów.



Świętość wzrasta przez małe gesty, a czasem poprzez większe wyzwania „Pan zachęca nas do nowych nawróceń” lub do „znalezienia doskonalszej formy w tym, co już czynimy”. Wszystko zaś, co czynimy, dzieje się dzięki łasce Bożej. Świętość zaś to przeżywanie w zjednoczeniu z Chrystusem tajemnic swego życia, również poprzez „odtworzenie w życiu różnych aspektów ziemskiego życia Chrystusa”. Ojciec Święty zachęca, by całe swoje życie traktować jak misję. „Spróbuj tego, słuchając Boga na modlitwie i rozpoznając znaki, jakie On ci daje”.

Elementem naszej misji jest budowanie Królestwa Bożego, „Królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju dla wszystkich”. Papież zwraca uwagę na zachowanie równowagi pomiędzy kontemplacją i działaniem. Potrzebna jest aktywność, ale też chwile spokoju, zwłaszcza w dzisiejszym świecie, gdy, w natłoku informacji, komercyjnych ofert i atrakcji brakuje przestrzeni pozwalających wsłuchać się w głos Boga. Wszystko bowiem wypełnione jest „słowami, przelotnymi przyjemnościami i zgiełkiem coraz większej szybkości. Nie

panuje tam radość, lecz raczej niezadowolenie tych, którzy nie wiedzą, po co żyją. Jak więc nie uznać, że musimy zatrzymać tę gorączkową gonitwę, by odzyskać przestrzeń osobistą, czasami bolesną, ale zawsze owocną, w której odbywa się szczery dialog z Bogiem”.

Franciszek przekonuje: „Nie bój się świętości. Nie odbierze ci ona siłę, życia ani radości”. Wręcz przeciwnie. Zależność od Boga uwalnia od zniewoleń świata. Świętość nie czyni też mniej ludzkim, gdyż jest „spotkaniem Twojej słabości z siłą łaski”.

Papież wskazuje też na dwóch subtelnych wrogów świętości — to gnostycyzm i pelagianizm, dwie herezje, które powstały w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, ale wciąż są aktualne, wielu chrześcijan daje im się zwieść, nawet nie zdając sobie z tego sprawy.

Gnostycyzm zakłada „wiarę zamkniętą w subiektywizm”, gdy liczy się tylko „określone doświadczenie” lub „zbiór idei i informacji”. Cechuje go powierzchowność, absolutyzowanie wiedzy i teorii, a także złudne przekonanie, że dzięki niej można „uczynić całkowicie zrozumiałą całą wiarę i całą Ewangelię” i oswoić zarówno tajemnicę Boga, jak i tajemnicę życia innych. Tymczasem ten, kto chce, aby „wszystko było jasne i pewne usiłuje zapanować nad transcendencją Boga”. Ponieważ jednak „prawdę, którą otrzymujemy od Pana, możemy pojąć jedynie w sposób bardzo niedoskonały”, nie możemy „udawać, że nasz sposób rozumienia upoważnia nas do sprawowania ścisłego nadzoru nad życiem innych”. W Kościele zaś „współistnieją zgodnie z prawem różne sposoby interpretacji wielu aspektów doktryny i życia chrześcijańskiego”. Św. Bonawentura ostrzegał, że prawdziwa mądrość chrześcijańska nie powinna być oddzielana od miłosierdzia względem bliźniego”.

Z kolei współczesny pelagianizm eksponuje nadmiernie wolę człowieka, jego samodzielne wysiłki, zapominając o łasce Boga. W obu przypadkach dochodzi też do wywyższania się nad innych, piętnowania słabości, braku uznania ludzkich ograniczeń. Tymczasem łaska Boża nie czyni nas nadludźmi, „działa w konkretnym czasie i zazwyczaj ogarnia nas i przemienia stopniowo”.

Nowi pelagianie wykazują egocentryczne i elitarystyczne samozadowolenie, pozbawione prawdziwej miłości. Jak pisze Papież, „przejawia się ono w wielu postawach, pozornie różniących się między sobą; obsesji na punkcie prawa, uleganiu urokowi osiągnięć społecznych i politycznych, ostentacyjnej trosce o liturgię, o doktrynę i prestiż Kościoła, próżności związanej z zarządzaniem w praktyce” itp.

Dążenie do życia zgodnie z wolą Boga to pełne pokory podążanie za Nim, zgoda na to, by Bóg nas ukształtował, w Nim bowiem jesteśmy uświęceni. Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że dar łaski „przerasta zdolności rozumu i ludzkiej wo-

li oraz każdego stworzenia”, dlatego powinniśmy „żyć z radosną wdzięcznością za ten dar, na który już nigdy nie zasłużymy” i współpracować z łaską poprzez nasze wysiłki.

Ojciec Święty przypomina, że radą na takie pokusy jest pamiętanie o hierarchii cnót, w której prymat należy do cnót teologalnych, a zwłaszcza do miłości. Powraca też do wskazówek zawartych w słowach Jezusa, który drogę do świętości wyznaczył błogosławieństwami — pokazują one jasno, że osoba wierna Bogu i żyjąca Jego słowem, „osiąga prawdziwe szczęście, dając siebie w darze”.

Gdy zatem słyszymy „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”, warto byśmy pamiętali, że to zachęta do „rozpoznania prawdy naszego serca, aby zobaczyć, w czym upatrujemy bezpieczeństwa naszego życia”. Gdy bowiem „serce czuje się bogate, jest tak bardzo zadowolone z siebie, że nie ma w nim miejsca na słowo Boże, na to, by kochać braci ani cieszyć się najważniejszymi rzeczami w życiu”.

W świecie, gdzie nie ustaje wrogość, gdzie wciąż trwają spory, w którym klasyfikujemy innych według poglądów czy nawyków, Jezus obiecuje cichym, że „na własność posiadają ziemię”, proponuje styl łagodności, pokory i czułości wobec innych — również wówczas, gdy bronimy wiary czy przekonań.

Świat proponuje nam ciągłą rozrywkę, zabawę, przyjemność, nie chce pamiętać o cierpieniu czy chorobie, ucieka od takich sytuacji, a Chrystus mówi „Błogosławieni, którzy się smucą”, gdyż krzyż jest nieodłączną częścią naszego życia, pozwala osiągnąć jego głębię. Również pomagając innym, współczując, odkrywamy, że życie ma sens. „Umiejętność płakania z innymi to świętość”.

Ważne jest też dążenie do sprawiedliwości, jednak „sprawiedliwość, którą proponuje Jezus nie jest podobna do tej, jakiej szuka świat”, pojawia się ona, gdy postępujemy sprawiedliwie, gdy poszukujemy sprawiedliwości dla ubogich i słabych.

Miłosierdzie, o którym tak często mówi i pisze Papież, ma „dwa aspekty: jest daniem, pomaganiem, służbą innym, a także przebaczeniem, zrozumieniem (...). Dawanie i przebaczenie jest próbą odzwierciedlenia w naszym życiu małego odbłasku doskonałości Boga, który obficie daje i przebacza. (...) Miara, jakiej używamy, aby zrozumieć i wybaczyć, zostanie zastosowana do nas samych, aby nam przebaczyć. Miara, jaką stosujemy, by dawać, zostanie zastosowana do nas w niebie, aby nam wynagrodzić”.

Błogosławieństwo mówiące o tym, że ludzie „czystego serca Boga oglądać będą” odnosi się do tych, którzy „mają serce proste, czyste, bez brudu”, a jest tak wówczas, kiedy człowiek kocha Boga i bliźniego, kiedy jest to jego prawdziwą intencją”. W Biblii zaś „serce

oznacza nasze prawdziwe intencje, to czego naprawdę szukamy”. Bóg więc „oczekuje od nas płynącego z serca poświęcenia się bratu”.

Słowa Chrystusa „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” skłaniać mają do pomyślenia o wszystkich sytuacjach konfliktowych o nieporozumieniach, plotkach. „Ludzie wprowadzający pokój są źródłem pokoju, budują pokój i przyjaźń społeczną”, a ewangeliczny pokój nikogo nie wyklucza, choć jest to trudne i wymaga wielkiej otwartości umysłu.

Wierność tym zasadom, dążenie do sprawiedliwości może ściągnąć na nas prześladowanie, nie wolno jednak czekać na to, aż wokół wszystko będzie nam sprzyjało, by zacząć żyć Ewangelią. „Krzyż, a szczególnie trud i udręki, które znosimy, by żyć według przykazania miłości i drogi sprawiedliwości są źródłem naszego dojrzewania i uświęcenia”.

Papież przypomina też o słowach Chrystusa dotyczących uczynków miłosierdzia, a także wezwanie, by rozpoznawać Go w ludziach skrzywdzonych i cierpiących. Niestety, jak pisze Ojciec Święty, „czasami ideologie prowadzą nas do popełniania dwóch szkodliwych błędów”. Z jednej strony sugerują chrześcijanom oddzielenie wymagań Ewangelii od relacji z Bogiem. Wtedy chrześcijaństwo postrzega się jedynie jako jakąś „organizację pozarządową”, pozbawiając jej duchowości. Na drugim biegunie zaś jest podejrzliwość niektórych osób wobec społecznego zaangażowania innych, postrzeganie jej jako czegoś powierzchownego, populistycznego. Niebezpieczne jest także wartościowanie i relatywizowanie. „Nie możemy wyznaczać sobie ideału świętości, który pomijałby niesprawiedliwość tego świata, w którym niektórzy świętują, spędzając swoje życie wesoło i sprowadzając je do coraz to nowej konsumpcji, podczas, gdy inni oglądają to je-

dynie z zewnątrz, a ich życie płynie i kończy się marnie”. Jak pisał bowiem prorok Izajasz: „z głodnym dzielić się będziesz chlebem, przyjąć do domu biednych i bezdomnych, przyodziać nagiego, którego zobaczysz i nie odwracać się od swoich bliskich. Wtedy jak jutrenka zabłyśnie twoje światło”. Miłosierdzie jest „kluczem do nieba”.

Papież Franciszek zwraca też uwagę, że „nasz kult podoba się Bogu, gdy przedstawiamy Mu postanowienie życia wielkodusznego i kiedy pozwalamy, aby otrzymany w nim dar Boży przejawiał się w poświęceniu braciom. (...) Kto naprawdę chce swoim życiem oddać chwałę Bogu, kto naprawdę pragnie się uświęcić, aby jego życie oddawało cześć Świętemu, jest powołany do umartwiania się, poświęcania i trudzenia się, starając się żyć uczynkami miłosierdzia”. Aby to osiągnąć, trzeba też walczyć z konsumpcjonizmem, z hedonizmem, z powierzchownymi informacjami, a zachować wstrzeźliwość i nie tracić czasu, by mieć czas dla innych. „Siła świadectwa świętych polega na przeżywaniu błogosławieństw i reguł, według których będziemy sądzeni podczas Sądu Ostatecznego”.

Ks. Jacek Prusak w poświęconym nowej adhortacji artykule („Tygodnik Powszechny” 2018, nr 17) pisze m.in.: „Adhortacja nie jest żadnym »samouczkiem świętości« czy poradnikiem »jak zostać świętym« (...). Świętość jest bowiem »sztuką« Ducha, a nie ludzkim »rzemiosłem«. Nie ma dwóch takich samych świętych, ani nie da się »zrobić« świętego według »przepisu«, nie istnieje również świętość na pokaz (...) Świętość to nie opcja na życie ani luksus. Poza świętością jest przecieństwo bez względu na to, jakie miało się w życiu aspiracje i co się osiągnęło. Dlatego warto pójść za wezwaniem Innego, którego »echo« odnajdujemy w nauczaniu Franciszka, i wziąć sobie jego adhortację do serca”.

J.K.

Zła mowa

Gdy Biblia zachęca nas do radości, do pełnego pokoju spotkania z drugim człowiekiem, a Papież Franciszek przypomina o łagodności i zrozumieniu, świat wokół nas coraz gęściej wypełniają słowa krzywdzące, złe, pełne nienawiści i agresji, lekceważenia i pogardy. Słyszymy je w mediach, tak się wypowiadają politycy.

Biją na alarm językoznawcy, wskazując na łamanie etyki języka, na jego brutalizację, nieodwracalne szkody czynione naszej rodzinnej mowie, będącej jednym z najcenniejszych skarbów, jakie ma naród. Do ostrzeżeń dołączyli się też psychoterapeuci, publikując w „Tygodniku Powszechnym” (numer z 15 kwietnia 2018) list, w którym zwracają uwagę na „erozję

sztuki rozmowy w przestrzeni publicznej. Zamiast do wymiany wiedzy z wiarygodnych źródeł, dochodzi do powoływania się na plotki, półprawdy, pomówienia. Miejsce uważnego słuchania zajmuje mowa nienawiści i inne formy przemocy psychicznej, takie jak manipulacja, poniżanie, obwinianie, lekceważenie oraz posługiwanie się negatywnymi stereotypami (...) To, co było dawniej różnicą poglądów staje się głębokim podziałem”. Brak przykładów konstruktywnej wymiany poglądów. Mowa nienawiści daje narzędzia i ośmiela do wzajemnego poniżania się i deprecjonowania. A przyzwalanie na agresję, nienawiść i przemoc niesie liczne, bardzo negatywne społeczne skutki.

J.K.

100 lat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

W 1918 roku, gdy Polska odzyskała niepodległość, powstał również Katolicki Uniwersytet Lubelski. Nawiązywał już do tej rocznicy rektor KUL w liście skierowanym do wiernych w Polsce z okazji Uroczystości Świętego Szczepana, teraz zaś słowo pasterskie w okolicznościowym liście wystosowali biskupi polscy. Poniżej cytujemy obszernie fragmenty tego dokumentu.

Katolicki Uniwersytet Lubelski to uczelnia niezwykle zasłużona w dziejach niepodległej Rzeczypospolitej, a przez wiele lat jedyna wszechnica katolicka od Łaby po Władywostok. Biskupi przypominają, że idea powołania katolickiej szkoły wyższej w odradzającej się po zaborach Polsce to koncepcja ks. Idziego Radziszewskiego, pierwszego rektora KUL-u, która została podjęta i zrealizowana przez Episkopat Polski, obradujący w Warszawie w dniach 26 i 27 lipca 1918 roku. Zebraniu przewodniczył ówczesny nuncjusz apostolski Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI. Na pierwszy rok studiów w 1918 roku przyjęto niespełna 400 studentów. Trzy lata później Naczelnik Państwa Józef Piłsudski przekazał Uniwersytetowi budynek dzisiejszego Gmachu Głównego, Episkopat zaś podjął decyzję o systematycznym materialnym wspieraniu Uniwersytetu ze składek wiernych. Szybki naukowy i dydaktyczny rozwój Uczelni sprawił, że już w 1938 roku, na mocy specjalnej ustawy Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, KUL uzyskał pełne prawa państwowych szkół akademickich.

Wybuch II wojny światowej przerwał oficjalną działalność. Nadal jednak starano się prowadzić zajęcia w ramach tajnych kompletów. W niedługim czasie jednak zostali aresztowani książdz rektor Antoni Szymański, a nadto biskup lubelski i zarazem pierwszy wielki kanclerz KUL Marian Fulman oraz liczni profesorowie i około 60 studentów. Część z nich rozstrzelano, część zginęła w więzieniach i obozach. Pomimo wielkich strat wojennych, już w listopadzie 1944 roku na Uniwersytecie zainaugurowano nowy rok akademicki. Tym samym KUL rozpoczął swoją działalność jako pierwszy uniwersytet w powojennej Polsce.

W okresie PRL Uniwersytet był zaledwie tolerowany przez władze komunistyczne, doświadczając wciąż ograniczeń, a niekiedy otwartego prześladowania. Szczególnym przykładem represji stało się kilkuletnie uwięzienie rektora ks. Antoniego Słomkowskiego, zwanego „drugim założycielem KUL-u”. Dzięki nieugiętej postawie wspólnoty akademickiej Uczelnia zachowała jednak swoją katolicką tożsamość i wewnętrzną wolność, trwając w wierności prawdzie, wierze katolickiej i patriotyzmowi. Dlatego na KUL chętnie przybywała ideowa młodzież z całego kraju, a miejsce pracy znajdowali tu wybitni profesorowie, usuwani z in-

nych uczelni z racji poglądów i niezłomnej postawy moralnej. W 1954 roku do grona nauczycieli akademickich KUL dołączył ks. Karol Wojtyła, który przez 24 lata, aż do wyboru na Stolicę Piotrową, był na lubelskiej Uczelni profesorem etyki. Wielkim przyjacielem i protektorem Uniwersytetu stał się także kard. Stefan Wyszyński, najpierw w latach 1946-1948 jako biskup lubelski i wielki kanclerz KUL, a potem jako prymas Polski.

Pomny swoich heroicznych dziejów, KUL dynamicznie rozwija się po 1989 roku. Wzrosła liczba studentów, otworzono nowe kierunki kształcenia, rozbudowano gmachy, powołano do życia ośrodki zamiejscowe i poszerzono współpracę międzynarodową. Dzisiaj na ośmiu wydziałach studiuje blisko 12 000 studentów i doktorantów, wśród których jest prawie 700 obcokrajowców, pochodzących z ponad 40 krajów świata.

Od samego początku Katolicki Uniwersytet Lubelski za dewizę przyjął słowa *Deo et Patriae* — „Bogu i Ojczyźnie”. Wierność tej dewizie oznacza, że samo nabywanie przez studentów wiedzy i umiejętności, koniecznych do podjęcia obowiązków publicznych czy zawodowych, jest niewystarczające. Dlatego Uczelnia za swoje podstawowe zadanie uznaje zgłębianie „wszystkich aspektów prawdy w ich istotowej więzi z Prawdą najwyższą, którą jest Bóg” (Jan Paweł II). Głosząc prymat Boga, głosi zarazem godność osoby ludzkiej i autentycznej wolności. W 1988 roku kardynał Joseph Ratzinger, przyjmując doktorat honoris causa KUL, podkreślał, że „mowa o Bogu należy do mowy o człowieku, stąd należy ona także do posłannictwa uniwersytetu”.

O znaczeniu Uniwersytetu dla polskiej i chrześcijańskiej kultury świadczą jego wielkie projekty badawcze i wydawnicze: 20-tomowa „Encyklopedia katolicka”, nadal realizowana edycja krytyczna dzieł wszystkich Cypriana Norwida oraz polskie wydanie dzieł Josepha Ratzingera / Benedykta XVI. Wielkie znaczenie mają także organizowane co cztery lata na KUL-u Kongresy Kultury Chrześcijańskiej.

W ciągu swojej stuletniej historii Uniwersytet wykształcił ponad 110 tysięcy absolwentów. Wielu z nich przyczyniło się do budowania wolnej Polski, a dziś działają w różnych przestrzeniach, często pełniąc ważne role społeczne, zajmując odpowiedzialne i eksponowane stanowiska. Wielka rzesza księży, siostr i zakonników, uzyskawszy na Uniwersytecie naukowe stopnie i tytuły, zasilili kadry nauczycielskie i wychowawcze w seminariach duchownych, sądach biskupich i wielu ośrodkach akademickich i formacyjnych.

Dziękujemy dziś Panu Bogu, że Katolicki Uniwersytet Lubelski w swej stuletniej historii stał się miejscem dojrzewania do świętości licznych członków tej akademickiej wspólnoty. Należeli do niej i św. Jan Paweł II, i bł. bp Władysław Goral oraz inni męczennicy II wojny światowej, i wreszcie bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Jej członkami byli również kandydaci na ołtarze — słudzy Boży: Prymas Stefan Wyszyński, rektorzy ks. Wincenty Granat i o. Jacek

Woroniecki oraz założyciel Ruchu Światło-Życie ks. Franciszek Blachnicki.

Biskupi wyrażają również wdzięczność wszystkim rektorom, profesorom, innym pracownikom oraz absolwentom KUL-u, którzy przez lata zabiegali o dojrzały kształt naukowy i wychowawczy Uniwersytetu, o jego wierność Bożej prawdzie i najszczytniejszym tradycjom naszego narodu, a także wiernym w kraju i na obczyźnie, którzy od początku istnienia Uniwersytetu hojnie wspierali go duchowo i materialnie.

Siostra naszego Boga

Tak właśnie zatytułowana została książka Pawła Zuchniewicza o nowej polskiej błogosławionej, która 28 kwietnia zostanie wyniesiona na ołtarze. Beatyfikacja odbędzie się w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie, a uroczystościom przewodniczył będzie kardynał Angelo Amato, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Będzie to święto środowiska służby zdrowia, pielęgniarek i położnych oraz chorych

i cierpiących — to im bowiem, właśnie jako pielęgniarka Służebnica Boża Hanna Chrzanowska poświęciła swoje życie.

Urodziła się 7 października 1902 roku w Warszawie jako córka polonisty, znanego historyka literatury Ignacego Chrzanowskiego. W 1910 roku rodzina przeniosła się do Krakowa. Tutaj Hanna rozpoczęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale przerwała je i wstąpiła do nowo otwartej Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa. Wcześniej, po maturze, przeszła krótki kurs pielęgniarski. Po ukończeniu szkoły wyjechała na stypendia do Francji i Belgii (po wojnie pojedzie też do USA). Pracowała jako instruktorka w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarek i Położnych, redagowała miesięcznik „Pielęgniarka Polska” — pierwsze w Polsce czasopismo zawodowe dla pielęgniarek, brała udział w przygotowaniu Ustawy o pielęgniarstwie, uchwalonej przez Sejm w 1935 roku. Wzorem dla Hanny była jej ciotka, młodsza siostra matki, która rodzinny spadek ofiarowała na budowę szpitala dziecięcego, a sama studiowała na Wydziale Lekarskim w Genewie, a potem w Szkole Pielęgniarskiej Florence Nightingale.

Podczas wojny Hanna wróciła do Krakowa i zaangażowała się w pracę Polskiego Komitetu Opiekuńczego. Opiekowała się uchodźcami, więźniami, osieroconymi dziećmi, w tym dziećmi żydowskimi. Sama została też w tych latach ciężko doświadczona. Jej ojciec, profesor UJ, aresztowany w akcji Sonderaktion Krakau, zmarł w 1940 roku w Sachsenhausen, ukochany jedyny brat zginął w Katyniu.

Po wojnie rozpoczęła pracę w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarsko-Położniczej, organizowała pielęgniarstwo przyszpitalne i domowe, wykładała metodykę pielęgniarstwa otwartego w Szkole Instruktorów Pielęgniarstwa. Można powiedzieć, że wyznaczyła standardy nowoczesnej opieki nad chorymi. Służyła przewlekłym chorym bez wytchnienia, również tym, którymi nikt nie chciał się zająć, tworząc podstawy powstania pierwszych domowych hospicjów.

Krzyż na piaskach

Nie wiem ile, mój Boże,
Gotujesz mi jeszcze czasu.
Może nie pójde do lasu,
do lasu sosnowego.
Może mnie nie dobiegną
Podniebne dzwonki skowroncze?
Modlitwy tej nie skończę,
Na ziemi nie ujrzę słońca,
Bo dzisiejszy deszcz może
Nie będzie miał dla mnie końca?
A może mi jeszcze gotujesz
Lat długie, długie szeregi,
Aż włosy moje osnuje
Biel jako pierwsze śniegi?
Modlitwa Twego Syna
„niech wola Twoja się stanie”
Nie gardź, że we mnie, Panie,
Cichą się prośbą nagina:
Niech ręka śmierci nie zatrze
Ostrości mego spojrzenia,
Niechaj z radością patrzę
W grające Twoje przestrzenie:
Niech umierając nie płaczę
Bólem ludzkim zgarbiona,
Że nigdy już nie zobaczę
Jak ruń się śmieje zielona!
Pochwalon bądź na Twej tęczy
I pośród woni łąbinu
Wielkością Twoją dźwięczy,
Chór ptaków i serafinów!

Hanna Chrzanowska

Hanna Chrzanowska zawsze otwarcie mówiła o swoich przekonaniach religijnych i przywiązaniu do wartości chrześcijańskich, troszczyła się też o duchowy i etyczny poziom pielęgniarek i położnych, rozpowszechniając „rachunek sumienia pielęgniarki”. W 1956 roku została benedyktyńską oblatką.

Hanna Chrzanowska współpracowała ściśle z kardynałem Karolem Wojtyłą; dzięki jego wsparciu stworzyła fachową pomoc i opiekę pielęgniarską opartą o struktury kościelne, parafialne, posługiwała chorym z ogromnym poświęceniem. Pomagała zorganizować rekolekcje dla chorych, propagowała apo-



stolski sens służby cierpiącym.

Skupiała wokół siebie grono uczniów i współpracowników. Kochała góry, muzykę klasyczną, pozostawiła świetne także pod względem literackim pamiętniki i podręczniki.

Zmarła 29 kwietnia 1973 roku. Otwarcie procesu beatyfikacyjnego nastąpiło w 1998 roku. Sanktuarium nowej błogosławionej będzie mieściło się w krakowskim kościele św. Mikołaja, gdzie obecnie spoczywają jej doczesne szczątki. Przyświatyni tej bowiem, położnej blisko uniwersyteckich klinik, gromadzi się duszpasterstwo medyczno-pielęgniarskie. Tutaj też Hanna Chrzanowska codziennie się modliła i uczestniczyła we Mszy Świętej.

J.K.

Duch Święty przynagla nas...

Na Niedzielę Miłosierdzia Bożego Episkopat Polski skierował do wiernych list pasterski, w nastroju wielkanocnej radości i nadziei zwracający naszą uwagę na ludzi cierpiących, dotkniętych niesprawiedliwością, a także na przypominany przez Papieża Franciszka fakt, iż „pierwszym zadaniem Kościoła zleconym mu przy przekazaniu Ducha Świętego jest niesienie przebaczenia grzechów”. Dzięki mocy Ducha Świętego możemy przynosić konkretne owoce miłości. A „owocem Ducha jest miłość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie”. Owoce te służą dobru wspólnemu, można je dostrzec w życiu wierzących, którzy byli posłuszni natchnieniom Ducha Świętego i którzy kierują się zasadą chrześcijańskiej miłości okazywanej chorym, pogardzanym zapomnianym i wszystkim potrzebującym pomocy.

Niedziela Miłosierdzia Bożego to także święto paternalne Caritas — jak piszą biskupi — szczególna okazja, aby wyrazić słowo uznania i wdzięczności pod adresem wszystkich pracowników i wolontariuszy Parafialnych Zespołów Caritas oraz Szkolnych i Akademickich Kół Caritas. W ciągu roku działalność charytatywną Kościoła w Polsce podejmuje ponad 800 instytucji realizujących 5 tysięcy różnego rodzaju dzieł, z których pomoc dociera do 3 milionów potrzebujących.

Członkowie Episkopatu Polski zwracali też uwagę na dramat wojny w Syrii. Wskutek trwającego 7 lat konfliktu ponad 5 milionów osób uciekło z kraju, a liczba przesiedleńców wewnętrznych szacowana jest na co najmniej 6,5 miliona. Pomocy humanitarnej potrzebuje ponad 13 milionów ludzi, w tym 6 milionów dzieci. Rodzinom brakuje środków, by zaspokoić podstawowe potrzeby. Autorzy listu zachęcają do zaangażowania w realizowany przez Caritas Polska program „Rodzina Rodzinie”, który umożliwia materialne wspieranie konkretnej rodziny przez określone środowisko, instytucję, wspólnotę, rodzinę lub pojedyncze osoby. W ramach programu stałą pomocą objętych jest niemal 10 tysięcy syryjskich rodzin.

Biskupi polscy przypominają także, iż warto już od najmłodszych lat promować dzieła miłosierdzia, a „postawy zaszczipiane wśród młodego pokolenia wpisują się na trwałe w etos całego narodu”, zachęcają też do zaangażowania w Zespołach Caritas działających w parafiach oraz wolontariuszy skupionych wokół placówek pomocowych. Wyrzili też wdzięczność dla wszystkich wspierających działalność charytatywną i pracę Caritas.

J.K.

VI Zagórski Kiermasz Wielkanocny

Już po raz szósty w sobotę, 24 marca 2018 roku, odbył się Zagórski Kiermasz Wielkanocny, organizowany przez Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz oraz Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Zagórz. Uczestnikami kiermaszu były Koła Gospodyń Wiejskich i Miejskich z całej gminy Zagórz oraz prywatni rękodzielnicy. Przygotowane przez Panie wielkanocne stoły uginały się pod ciężarem ozdób i wyrobów gastronomicznych, które kusiły smakoszy. Każdy mógł kupić coś dla siebie oraz spróbować regionalnych, wielkanocnych potraw, które zostały przygotowane do degustacji. Atrakcją był konkurs na najpiękniejszą palmę wielkanocną. Jury miało bardzo trudne zadanie, ale po burzliwych obradach przyznano następujące nagrody: I miejsce — Koło Gospodyń Miejskich w Zasławiu, II miejsce Koło Gospodyń Wiejskich w Zahutyniu; III miejsce Koło Gospodyń Wiejskich w Mokrem.

Całość imprezy uświetnił występ zespołu Trio Kremenaros. Organizatorzy pragną serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom i gościom Kiermaszu Wielkanocnego, którzy tłumnie przybyli, z czego ogromnie się cieszymy, jednocześnie zapraszając do udziału w następnym roku.

AB



FOT. ARCHIWUM MGOKiS



FOT. ARCHIWUM MGOKiS



Dzień Ziemi

Kościół, również głosem obecnego Papieża, wielokrotnie podkreśla, jak wielkie znaczenie we współczesnym świecie ma szacunek do przyrody, do naszej planety, jej zasobów naturalnych itp. Tak się składa, że w Niedzielę Dobrego Pasterza przypada tegoroczny Międzynarodowy Dzień Ziemi, mający na celu promowanie postaw proekologicznych. Data wybrana została nieprzypadkowo — to na naszej półkuli równonoc wiosenna, czyli moment, w którym dzień

i noc trwają tyle samo. Idea pojawiła się już w 1970 roku, a oficjalnie Dzień Ziemi został ogłoszony przez ONZ w 2009 roku. Niezależnie od oficjalnych akcji zbierania śmieci czy sadzenia drzewek, każdy z nas może zastanowić się, na ile jest ciężarem dla naszej planety, choćby przez produkcję spalin, odpadów itp. Ekosystem Ziemi jest bardzo kruchy, a nic go nam nie jest w stanie zastąpić.

J.K.

Wielkanocne kadry

Święta Wielkanocne już za nami, baby, szynki i mazurki dawno zjedzone, warto jednak jeszcze na chwilę wrócić do wspomnień o tym radosnym czasie, o najważniejszych dniach w roku liturgicznym, gdy przeżywamy Mękę i Zmartwychwstanie naszego Zbawiciela. Niech za inspirację do wspomnień posłuży tych kilka zdjęć wykonanych w naszych kościołach, a także w cerkwi grekokatolickiej na Wielkopoli, gdzie obchodzono Święta tydzień później.

Jest to także okazja, by podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do wzbogacenia duchowego i materialnego przeżywania Wielkanocy, choćby przygotowując piękne dekoracje.



Święcenie pokarmów w kościele w Zasławiu



Ciemnica w parafialnym kościele



Boży Grób



Uroczystości w cerkwi na Wielkopoli

Informacje dla pielgrzymów

Rozpoczynamy tegoroczny sezon pielgrzymkowy. Serdecznie zapraszamy do udziału w zaproponowanych przez nas wyjazdach. Najbliższy to jednodniówka w okolice Przemyśla — program poniżej. Zapisy i wpłaty tradycyjnie zbiera pani Krystyna Hoffman 13 46 22 191.

Przemyśl i okolice

Wyjazd z Zagórza o godz. 6.00 (zbiórka koło kościoła parafialnego); osoby z Sanoka proszone są o zebranie się na przystankach: Autosan, dworzec PKP, Lwowska, Arena i Kaufland.

Przejazd do **Kalwarii Paclawskiej**. Msza Święta o godz. 8.00, nawiedzenie sanktuarium; spotkanie z przewodnikiem; dla osób chętnych spacer po dróżkach do kilku kaplic.

Na trasie do Przemyśla przystanek w **Posadzie Rybotyckiej**, zwiedzanie murowanej obronnej cerkwi św. Onufrego, najstarszej zachowanej na ziemiach polskich.

Zwiedzanie wspaniałego **pałacu w Krasieczynie**, spacer po parku.

Krótkie nawiedzenie sanktuarium maryjnego w **Prądkowcach**, gdzie znajduje się obraz Matki Boskiej Zbaraskiej, XVI-wieczny wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej.

Zwiedzanie z przewodnikiem **Przemyśla**, w programie m.in. Muzeum Diecezjalne i podziemia katedry. Czas wolny.

Obiadokolacja w Przemyślu, powrót do Zagórza (przez Sanok) ok. 21.00.

Koszt 70 zł, wstępy ok. 10 zł.

Są jeszcze wolne miejsca na pozostałe nasze wyjazdy. Przypominamy krótko programy, terminy i ceny.

Najbliższy kilkudniowy wyjazd — od 7 do 9 czerwca poprowadzi nas w okolice Płocka, pełnego zabytków historycznego miasta.

Program mamy bardzo bogaty. Odwiedzimy miejsca związane z Fryderykiem Chopinem: dworek w Żelazowej Woli i kościół w Brochowie, gdzie późniejszy wielki kompozytor został ochrzczony, nawiedzimy sanktuarium w Skępem, gdzie znajduje się otoczona kultem figura Matki Bożej Pani Mazowska i Kujaw, a także Rostokowo, gdzie urodził się św. Stanisław Kostka — to specjalny dodatkowy punkt programu w związku z Rokiem św. Stanisława Kostki. Zobaczymy romańską bazylikę w Czerwińsku, zamek książąt mazowieckich w Ciechanowie, zwiedzimy Muzeum Romantyzmu w Opinogórze mieszczące się w neo-gotyckim pałacyku Krasieńskich, pałac w Walewiczach i Groty Nagórzyckie.

Przewidziane mamy dwa noclegi (oba w tym samym miejscu) ze śniadaniem oraz każdego dnia obiadokolacje.

Cena 400 zł, bilety wstępu ok. 75/60 zł.

WYCIECZKA-PIELGRZYMKA
29 lipca-4 sierpnia

**Czechy
Austria
Niemcy**



W programie:

- Salzburg – miasto Mozarta
- Średniowieczna Ratyzbona ze słynną starówką
- Hallstatt – jedno z najpiękniejszych miast w Austrii
- Sławne uzdrowisko w Bad Ischl
- Pałac Ludwika Bawarskiego na jeziorze Chiemsee
- Pałac Lednice, zamek Hohenwerfen, twierdza Hohensalzburg, zamek Karlstein
- Alttötting, główne niemieckie sanktuarium maryjne
- Křtiny – sanktuarium maryjne zwane perłą Moraw
- Zabytkowe opactwo w Sankt Florian
- Jezioro Königsee, porównywane do skandynawskich fiordów
- Wąwóz Lichtensteina i alpejskie krajobrazy

CENA 400 ZŁ + 280 EURO,
wstępy ok. 130 euro
6 noclegów ze śniadaniem,
7 obiadów lub obiadokolacji,
przejazd, przewodnicy w zwiedzanych obiektach i miejscowościach,
ubezpieczenie, przewodnik w Austrii.

Organizator: Parafia Rzymskokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP w Zagórzcu

ZGŁOSZENIA POD NUMEREM TELEFONU:
13 46 22 191

Trasa najdłuższego naszego wyjazdu będzie przebiegać przez Czechy, Austrię i Niemcy. Wyjeżdżamy 29 lipca, wracamy 4 sierpnia.

Centralnym punktem, już na terenie Austrii będzie Salzburg, miasto Mozarta, który będziemy zwiedzać z przewodnikiem. W pobliżu Salzburga mamy

WYCIECZKA-PIELGRZYMKA

PŁOCK i okolice



7-9 czerwca 2018

W PROGRAMIE:

- Pełen zabytków malowniczy Płock, stolica Mazowsza
- Miejsca związane ze Fryderykiem Chopinem – Żelazowa Wola i obronny kościół w Brochowie
- Sanktuarium maryjne w Skępem
- Romański kościół w i sanktuarium maryjne w Czerwińsku
- Zamek Krasieńskich w Opinogórze
- Zamek w Ciechanowie
- Pałac w Walewiczach
- Groty Nagórzyckie – podziemna trasa turystyczna w dawnej kopalni gipsu.

ZGŁOSZENIA
POD NUMEREM TELEFONU

13 46 22 191

też zaplanowane cztery noclegi, ze śniadaniem i obiadokolacjami w tradycyjnym pensjonacie w uroczej, położonej w alpejskiej dolinie miejscowości Golling. W okolicy zobaczymy wąwóz, wodospad, wybierzemy się na spacer. Tutaj też będziemy uczestniczyć w mszach świętych w miejscowym parafialnym gotyckim kościele. Zanim jednak dotrzemy do Salzburga, jadąc przez Czechy nawiedzimy sanktuarium maryjne w Křtinach na Morawach, a potem zwiedzimy wspaniały pałac w Lednicach. Po obiadokolacji przejedziemy na nocleg koło Mikulova, który zobaczymy następnego dnia rano z przewodnikiem. Potem zatrzymamy się w opactwie augustianów Sankt Florian koło Linzu, gdzie będziemy zwiedzać klasztor, bibliotekę, apartamenty cesarskie; tutaj też zaplanowana jest msza święta. Na zakończenie tego dnia przespacerujemy się po cesarskim uzdrowisku Bad Ischl.

Kolejne dni przyniosą następne atrakcje. Popłyniemy w rejs po jeziorze Königsee zwanym alpejskim fiordem, wyjedziemy kolejką na punkt widokowy, skąd można podziwiać masyw Dachstein i Jezioro Hallstackie, zwiedzimy przepięknie położone miasteczko Hallstatt, a także zamek Hohenwerfen, podziwiając pokazy taksy w ptaków drapieżnych. Nie zabraknie też wodnych niespodzianek w biskupich ogrodach Hellbrunn i wyprawy do zamku Ludwika Bawarskiego na wyspie Herreninsel.

Gdy opuścimy okolice Salzburga i ruszymy w drogę powrotną, na trasie zatrzymamy się w Alttötting, w najważniejszym niemieckim sanktuarium maryjnym i zwiedzimy starówkę Ratyzbonę. Na obiadokolację

i nocleg dotrzemy w okolice **zamku Kalrštejn**, który będziemy zwiedzać w ostatnim dniu naszej wyprawy, ostatnim punktem programu (przed obiadokolacją) będzie Msza Święta w sanktuarium św. Wacława w miejscowości **Stara Bolesław**.

Koszt 400 zł + 280 euro, wstępy, rejsy, kolejki ok. 130 euro.

Uczestników wyjazdów prosimy o wpłaty kolejnych rat: Pielgrzymka w okolice Płocka — 200 zł do 20 maja.

Wyjazd do Austrii — 200 zł i 50 euro do końca maja. Wpłaty są niezbędne, abyśmy mogli opłacić zaliczki.

Druga tegoroczna „jednodniówka” zaplanowana jest w **okolice Krynicy**, data to 7 lipca. Pojedziemy przez Słowację, zatrzymamy się jeszcze na chwilę w **Bardejowie**, zobaczymy również drewniany kościół w **Hervartowie** z przełomu XV i XVI wieku i już po polskiej stronie drewniany kościół w **Powroźniku**, w sanktuarium maryjnym w **Tyliczu** będziemy uczestniczyć we mszy świętej. W **Krynicy** wyjedziemy na Jaworzynę Krynica i Górę Parkową, spacerujemy się również po uzdrowisku.

Cena 90 zł, kolejki w Krynicy 40/32 zł, pozostałe wstępy ok. 10 zł.

Wiosna w zagórskim przedszkolu

Dzięki ofercie Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Zagórzcu, która co roku oferuje dzieciom atrakcje w okresie ferii zimowych, 31 stycznia zabraliśmy przedszkolaki do zagórskiego kina na ciekawą bajkę animowaną pt. *Dudi: Cała naprzód*. Maluchy zainteresowane historią małej ośmiornicy, która ratowała swoją podwodną społeczność przed katastrofą, miło spędziły czwartkowe przedpołudnie.

Przedszkolaki bardzo chętnie przenoszą się w świat, gdzie dzieje się coś niezwykłego i zaskakującego. Taką właśnie okazję miały dzieci podczas wizyty w przedszkolu, 15 lutego, pana z grupy artystycznej BEST z Krakowa. Zabawa bardzo wszystkim się podobała, szczególnie, gdy samemu można było pełnić przez chwilę rolę asystenta i otrzymać duże brawa od publiczności. Dzieci z dużym zaangażowaniem obserwowały każdy ruch artysty, aby nauczyć się przynajmniej jednej sztuczki. Chętnie nagradzały każdy pokaz gromkimi brawami. Uśmiech i zdziwienie dzieci nie nikło jeszcze przez dłuższy czas. Wszyscy opowiadali o nieprawdopodobnych trikach i żartach, i nadal zastanawiamy się, jak one były wykonane? Może kiedyś się dowiemy...



19 lutego ksiądz proboszcz odprawił w kaplicy przedszkolnej Mszę Świętą ofiarowaną w intencji pani

Marii, która pracuje w ochronie. Wspólnie modliliśmy się o zdrowie, wytrwałość i wszelkie łaski potrzebne do kolejnych lat pracy.



Morska przygoda to tytuł przedstawienia teatralnego, z którym odwiedzili nas we czwartek, 23 lutego, aktorzy z teatrzyku „Zielony Melonik”. Spektakl opowiadał o morskiej przygodzie pewnego tchórzliwego księcia, który okazał się całkiem odważny. Podczas spektaklu dzieci uczyły się szant oraz uczestniczyły w zabawach ruchowych, a ich uśmiechnięte buzie są najlepszym dowodem na to, że świetnie się bawiły.

Tego samego dnia został rozstrzygnięty międzyprzedszkolny konkurs plastyczny „Dokarmiamy ptaki zimą”, zorganizowany przez nasze przedszkole. W konkursie wzięło udział Przedszkole Niepubliczne im. Edmunda Bojanowskiego, Przedszkole Niepubliczne im. ks. Prałata Jakięły z Zagórzca oraz z Tarnawy Dolnej. Prace zachwyciły swoją różnorodnością i estetyką. Rodzicom i nauczycielom, pod których kierunkiem zostały one wykonane, bardzo serdecznie dziękujemy, a dzieciom gratulujemy wygranych.

8 marca nasze przedszkole odwiedził teatr „Bazyl”. Dzieci obejrzały spektakl pt. *Kwiatki Świętego Franciszka*. Było to bardzo wartościowe, pouczające

przedstawienie. Przybliżyło ono przedszkolakom postać św. Franciszka, ukazało jego postawę wobec ludzi oraz wobec zwierząt. Poprzez ten spektakl dzieci zostały uwrażliwione na potrzeby zwierząt, zrozumiały, że zwierzęta tresowane są nieszczęśliwe, oraz że należy nieść pomoc zwierzętom, szczególnie w czasie zimy. Dzieci z wielkim zaciekawieniem oglądały przedstawienie, a po jego zakończeniu brały udział w dyskusji z aktorami.

Dzień Kobiet to wyjątkowa chwila, ważna dla wszystkich kobiet, zarówno tych dużych, jak i małych. W tym szczególnym dniu chłopcy złożyli życzenia i wręczyli dziewczynkom, siostrom i paniom piękne kwiaty, nie obyło się też bez cukierków i ciasteczek. Z dziewczęcych buź uśmiech nie schodził przez całutki dzień, a chłopcy zachowywali się jak prawdziwi dżentelmeni, byli przemili, uczynni i sympatyczni, sprząтали za wszystkich zabawki, podawali talerze dla dziewczynek a nawet przynosili obiad i podawali sztućce swoim koleżankom. Siostry, panie i dziewczynki dziękują chłopcom i wszystkim, którzy przyczynili się do tego, abyśmy tego dnia poczuły się wyjątkowo.



Następny dzień również obfitował w wiele radości. Tym razem to dziewczynki składały chłopcom życzenia i śpiewały „Sto lat”. A to wszystko z okazji nadchodzącego Dnia Mężczyzn. Najwięcej radości sprawiły upominki i słodkie uściski.

15 marca zgromadziliśmy się w kościele, aby wspólnie z Jezusem przejść Jego drogą krzyżową i spotkać się z nim przy poszczególnych stacjach. Dzieci, okazując Jezusowi swoją miłość, prosiły Go o pomoc w dźwiganiu krzyża dla nich samych i ich rodzin. Najmłodszy prowadzili z przejęciem rozważania Męki Pańskiej. To nabożeństwo było dla nich poruszającym spotkaniem z miłością Zbawiciela. Które niewątpliwie pozostawi ślad w ich życiu. Serdecznie dziękujemy Rodzicom i wszystkim zebranym za wspólny udział w Drodze Krzyżowej.

*na drodze cię Jezu spotykam
i krzyża ciężkiego dotykam
więc pójdę za tobą cichutko,
by ulżyć choć trochę twym smutom*

26 marca został rozstrzygnięty „Konkurs wielkanocny” zorganizowany w naszej ochronce. Cieszył się on ogromnym zainteresowaniem naszych przedszkolaków, a wykonane ozdoby były pomysłowe i niepowtarzalne. Wybór zwycięzców był bardzo trudny, dlatego wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, słodycze i upominek. Bardzo dziękujemy wszystkim za zaangażowanie w przygotowanie tak wspaniałych prac.



Kolejnego dnia pojechaliśmy do Urzędu Miejskiego z życzeniami wielkanocnymi, dzieci przekazały upominki Panu Burmistrzowi Ernestowi Nowakowi, pani Dyrektor Zespołu Obsługi szkół Ewie Get i innym ważnym osobom. Zawitaliśmy również do Banku PBS z którego usług korzystamy. W podziękowaniu dzieci otrzymały słodki upominek. Bardzo dziękujemy że zostaliśmy tak serdecznie przyjęci.



W Wielką Sobotę zgromadziliśmy się w kościele, aby uczcić naszego Zbawiciela. Prawie wszystkie dzieci z przedszkola wraz z całymi rodzinami wzięły udział w adoracji przy Grobie Pana Jezusa. Po adoracji odbyło się poświęcenie przyniesionych pokarmów, a na koniec ksiądz proboszcz złożył wszystkim serdeczne życzenia Wielkanocne oraz wyraził swoją radość i podziw dla dzieci.

W poniedziałek 10 kwietnia spotkaliśmy się na Mszy Świętej, tym razem odprawionej w intencji pa-



ni Ewy, która jest wieloletnim pracownikiem przedszkola. W modlitwie prosiliśmy o zdrowie, wytrwałość i wszelkie łaski potrzebne do kolejnych lat pracy.



17 kwietnia wybraliśmy się na wycieczkę do Sanoka. Przedszkolaki ćwiczyły w klubie fitness — Pan Marcin udostępnił nam swoją salę do ćwiczeń, gdzie dzieci próbowały swych sił ćwicząc (przy jego asekuracji) na różnych urządzeniach. Potem obejrzelśmy salę ze sprzętem siłowym. Dzieci były zachwycone. Po zakoń-

czonych zajęciach wyczerpani ale radośni wróciliśmy do naszej ochronki



18 kwietnia odwiedzili nasze przedszkole artyści z cyrku „Warszawa”. Tancerka, która przebierała się w piękne, kolorowe stroje, popisowała się wspaniałymi umiejętnościami, kręciła kilka hula-hop jednocześnie i wykonywała różne akrobacje. Były też różne sztuczki oraz popisy. W międzyczasie dzieci zabawiał kłown. Był to występ pełen emocji i atrakcji, a zachwycone przedszkolaki nagrodziły artystów gromkimi brawami.



Święto Szkoły

Dzień świętego Kazimierza to tradycyjne Święto naszej „starej” zagórskiej szkoły. Również w tym roku dzieci uczestniczyły w Mszy Świętej, a potem w uro-



FOT. J. STRZELECKI



czystym spotkaniu w Szkole, w czasie którego zaprezentowano część artystyczną, przybliżającą postać



FOT. J. STRZELECKI

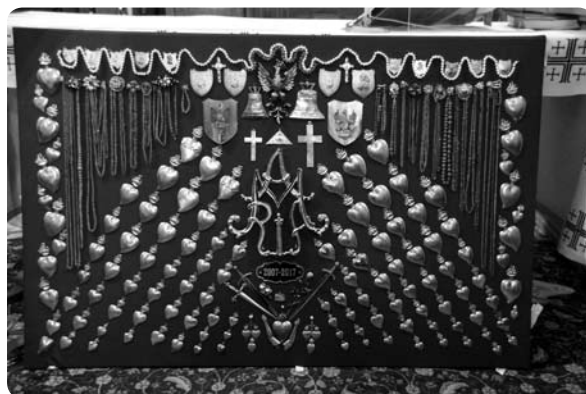
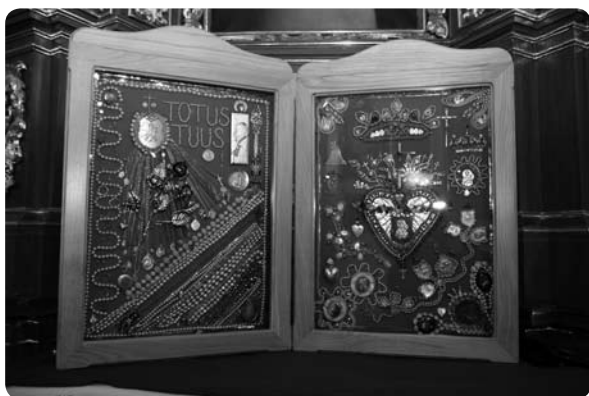
Patrona Szkoły, a także podsumowano konkursy i wręczono nagrody.



Zagórskie wota

W okolicy parafialnego odpustu mogliśmy z bliska podziwiać pięknie odnowione i ułożone wota, ofiarowane w darze Matce Boskiej Zagórskiej. W kolejnym numerze opiszemy szerzej zbiór darów wotywnych, który znajduje się w naszym kościele, na początek jednak kilka słów o samej tradycji składania wotów, najczęściej w podziękowaniu za wysłuchanie modlitw lub w połączeniu z intencją modlitwy. W sensie szerszym wo-

rego udało się uniknąć. W niektórych sanktuariach w Austrii (Maria Taferl) czy we Włoszech wota mają charakter tabliczek, na których przedstawiony został sam cud — np. ocalenie z choroby czy wypadku. Wykonane często w naiwny, dość prymitywny sposób, tabliczki takie są niezwykle świadectwem ludowej pobożności. Czasami wotum przyjmowało bardzo okazałą postać, np. świątyni czy klasztoru, fundowanych jako wyraz wdzięczności lub ekspiacji.



tum to każdy ślubowany dar, symboliczne wyobrażenie (np. serce — częsta forma darów wotywnych), ofiarowany w miejscu pielgrzymkowym lub w sanktuarium. Zwyczaj ten pojawił się pod koniec XVI i na początku XVII wieku. Wotum może mieć też postać obrazu z przedstawieniem donatora, świętego orędownika i tzw. strefą cudu, czyli np. niebezpieczeństwa, któ-

Warto w tym miejscu przypomnieć tekst jezuity Michała Krasuskiego, który, nawiedzając w XVII wieku zagórskie sanktuarium opisywał wota, które tu się znajdowały (posłużyły one potem do sprawienia sprzętów liturgicznych do nowo powstającej parafii). Wspominał m.in. o purpurowej szacie i klejnotach, ofiarowanych przez Stefana Bala, podkomorzego sanockiego w podziękę za uzdrowienie syna i o złotej koronie od Zofii Balowej z Ostrowa. Opis darów wotywnych zachował się też w dokumencie wizytacyjnym z 1745 roku, który wymienia sukienkę srebrną „w kwiaty wybijaną in parte złożoną cały obraz zasłaniającą”, koronę „z perełek drobnych utkaną na aksamicie czerwonym między perełkami różyczka szczerozłota z rubinkiem jednym, diamencików większych w złoto oprawnych dwa, mniejszych cztery, rubinków osobliwych w złożocie, trzy. Wotów różnych małych i wielkich 179”.

J.K.



Czytanie na drugie śniadanie

Promujemy książki i czytelnictwo wśród dzieci i młodzieży ze szkoły podstawowej w Zagórzcu.

Aby zmotywować młodych ludzi do czytania postanowiliśmy wyjść do nich z ofertą książkową. Nikt nie rodzi się czytelnikiem, a zamiłowanie do czytania musi być pobudzane przez osoby z otoczenia. Dlatego też rozpoczęliśmy realizację cyklu spotkań, które mają na celu kształtowanie wrażliwości czytelniczej i zmotywowanie do korzystania z księgozbioru naszej biblioteki. Na naszą ofertę odpowiedziała klasa czwarta z zagórskiej szkoły podstawowej i wraz z wychowawcą, panią Moniką Frączek, 10 kwietnia 2018 roku przybyła na pierwsze spotkanie.



Na wstępie młodzież zapoznała się z prezentacją multimedialną „Dlaczego warto czytać” i „Jak korzystać z katalogów online naszej biblioteki”. Następnie krótko zapoznaliśmy młodzież z historią gatunków literackich fantasy i science fiction. Młodzież z zainteresowaniem słuchała o omawianych podczas spotkania książkach. Powieści fantastyczne mają w sobie pierwiastki baśniowe, mocno działają na wyobraźnię

młodego człowieka. Dlatego też postanowiliśmy właśnie od tego gatunku rozpocząć promowanie literatury. Wśród naszych propozycji do przeczytania znalazły się tytuły klasyczne, takie jak *20 000 mil podmorskiej żeglugi* Juliusza Verne’a, *Bajki robotów* Stanisława Lema, *Opowieści z Narnii* Lewisa oraz kilkanaście nowszych tytułów, niezwykle popularnych wśród młodzieży na całym świecie, między innymi cykl *Zwiadowcy* Flanagana, *Eragon* Christophera Paoliniego, czy *Magiczne drzewo* Andrzeja Maleszki.



Mamy nadzieję, że bezpośrednia promocja propozycji książkowych będzie inspiracją dla naszych czwartoklasistów do sięgnięcia po ten gatunek literacki. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie każdy lubi fantazjować, dlatego też na kolejnych spotkaniach omówimy wybrane propozycje pozostałych gatunków literackich.

Teresa Zajac

Majówka z książką

Do czytania zachęcamy nie tylko młodzież. Zagórska biblioteka ma bardzo bogaty księgozbiór, kupuje nowości, książki poważniejsze i popularne, każdy znajdzie coś dla siebie.

Dwa zaginione miasta i szaleni poszukiwacze przygód

Zaginione Miasto Boga Małp to jedna z najgłośniejszych książek non-fiction 2017 roku. Zapierająca dech historia pionierskiej ekspedycji w serce najbardziej niebezpiecznej dżungli świata La Mosquitia, w poszukiwaniu legendarnego miasta. Druga — *Zaginione miasto Z*, wyjątkowa, mocna opowieść o ukrytej gdzieś w amazońskiej dżungli krainie obfitującej w złoto. Wspaniale udokumentowana, żywa opowieść o nieustraszonego poszukiwacza przygód oraz obsesji, która ośwładnęła nim i autorem.

Zagrożenia totalitaryzmu

Nie mówcie, że nie mamy niczego to wybitna, wielowarstwowa, napisana pięknie i z rozmachem powieść kanadyjskiej pisarki pochodzenia chińskiego Madeleine Thien.

►►► 18





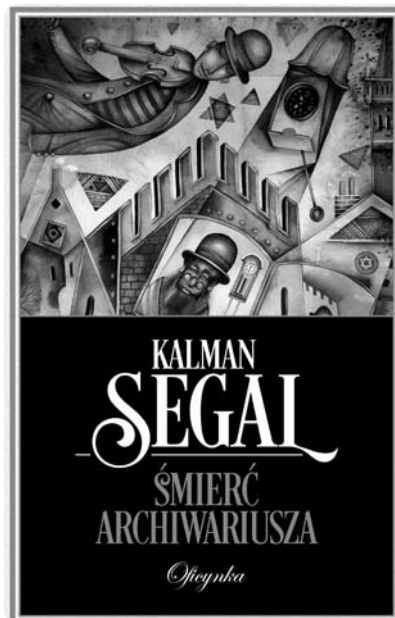
Chcieliśmy szczególnie polecić państwu tę ostatnią, w której zagmatwane losy bohaterów autor przedstawia na tle wielokulturowego galicyjskiego Miasteczka. Archiwariusz — główny bohater — spisuje losy swych przodków osiadłych w Trepczy. Pojawia się tu cały korowód postaci historycznych, przedwojennych sanockich notabli i restauratorów, a zwieńczeniem powieści jest egzekucja jednego z krewnych Archiwariusza w Zasławiu. Przepięknie napisana książka. Autor w niezwykły, ujmujący sposób pochyla się nad swoimi bohaterami.

T.Z.

Wstrząsający obraz totalitaryzmu i reżimu komunistycznego w Chinach, ukazujący człowieka postawionego wobec Rewolucji Kulturalnej Mao Zedonga. Autorka przedstawia epokę, w której niszczy się ludzi za posiadanie książek, za talenty i miłość do muzyki. Wrażliwość, którą noszą w sobie bohaterowie powieści, wybucha wielkim sprzeciwem na placu Tienanmen. Lektura dostarcza mnóstwo emocji i przemyśleń i naprawdę warto się z nią zmierzyć.

Książki Kalmana Segala

W ubiegłym roku obchodziliśmy stulecie urodzin Kalmana Segala — urodzonego w Sanoku polsko-izraelskiego pisarza. Z tej okazji ukazały się dwie jego książki. *Opowiadania z zabitego miasteczka* i *Śmierć archiwariusza*.



Niezwykła mapa

Nieliczne biblioteki mogą pochwalić się takim nabytkiem — Mapy Miegi, t. 5, *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779–1783*.

„Jest to kompletna, wielkoskalowa mapa Królestwa Galicji i Lodomerii, przygotowywana od 1775 r., sporządzona w latach 1779–1783 staraniem austriackiego

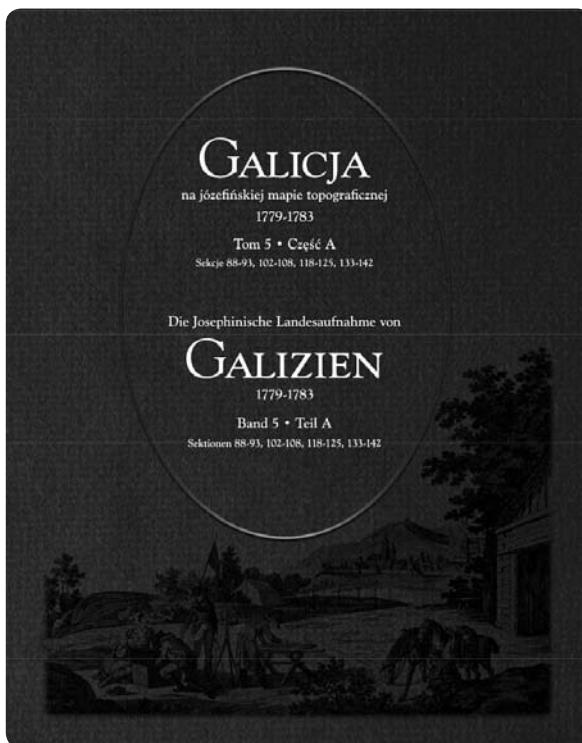
►►► 19



Sztabu Generalnego Kwatermistrza. W polskim piśmiennictwie zwana jest zwyczajowo mapą Miega, od nazwiska kierującego większością prac oficera sztabu, Friedricha von Miega. Początkowo utajniona ze względu na swoje znaczenie militarne, nigdy nie została wydana i pozostaje do dziś w rękopisie.”

„Tom obejmuje niemal w całości dawną ziemię sanocką oraz zachodni skrawek ziemi przemyskiej, wchodzące w skład Rusi Czerwonej. Po rozbiorach Polski obszar ten stanowił cyrkuł sanocki. Pod względem geograficznym to zachodnia część Beskidu Niskiego, wschodnia część Bieszczadów i Pogórze Przemyskie. W okresie 1918–1939 cały ów obszar wchodził w skład województwa lwowskiego, obecnie zaś znajduje się w granicach województwa podkarpackiego. Leżą tu takie miasta dawnej ziemi przemyskiej jak Pruchnik, Bircza, Rybotycze, Ustrzyki Dolne oraz Sanok, Krosno, Brzozów, Dynów, Rymanów, Mrzygłód, Lesko, Baligród z dawnej ziemi sanockiej”.

AB



Mosty modlitewne

Akcja budowania mostów modlitwy, prowadzona przez Biuro Pomocy Kościołowi na Wschodzie, polega na współpracy konkretnej polskiej parafii z parafią syberyjską. Jak czytamy na stronie Episkopatu Polski: „Znajomość, budowanie relacji ma prowadzić do wzajemnego wsparcia modlitewnego oraz do upamiętnienia historii Polaków, którzy choć przymusowo wywiezieni na Syberię, wnieśli wielki wkład w jej rozwój” — mówi się, że co piąty mieszkaniec Syberii ma polskie korzenie.

„Polacy na Syberii cieszą się wielkim szacunkiem. Gdyby nie polscy zesłańcy, których wkład w rozwój tego regionu jest ogromny, to pewnie Syberia byłaby o wiele uboższa. Wpisywanie się w te relacje poprzez

Most Modlitewny jest czymś pięknym” — zwraca uwagę koordynator akcji ks. Leszek Kryża SChr.

Idea mostów modlitwy pojawiła się podczas wizyty metropolity warszawskiego kard. Kazimierza Nycza w Irkucku w 2015 roku. Warto przypomnieć, że diecezja irkucka jest powierzchniowo trzydzieści cztery razy większa od Polski — ma prawie 10 milionów kilometrów kwadratowych, a w całej diecezji posługuje 36 księży (27 zakonnych i 9 diecezjalnych), 66 siostr zakonnych i 4 braci; jest tu 41 parafii i kaplic dojazdowych.

W tej chwili w akcji uczestniczy 13 polskich parafii. Organizatorzy mają nadzieję, że inicjatywa ta będzie się coraz bardziej rozszerzać i popularyzować.

J.K.

Tydzień modlitw o powołania

Niedziela Dobrego Pasterza to zarazem obchodzony po raz 55 Dzień Modlitw o Powołania Kapłańskie i Zakonne, rozpoczynający doroczny Tydzień Modlitw o Powołania.

Bp Marek Solarczyk, Delegat KEP ds. Powołań, zwraca uwagę, że w tym roku tydzień modlitw o powołania ma szczególne znaczenie. Należy bowiem pamiętać o przygotowaniach do XV Synodu Biskupów, „który całe wspólnoty Kościoła przypomina o odpowiedzialności za młodych przeżywających wiarę i podejmujących rozeznanie swojego powołania”. Nawiązuje do tego także Papież Franciszek, który z okazji Dnia Modlitw o Powołania skierował do wiernych orędzie zatytułowane „Słuchać, rozeznawać, żyć powołaniem Pana”. Tekst ten odnosi się nie tylko do osób powołanych do kapłaństwa czy życia konsekrowanego, ale do każdego z nas.

Papież zwraca uwagę, że planowany Synod będzie okazją do zgłębienia, „w jaki sposób w centrum

Módlmy się za Kościół święty, aby wszystkim narodom mógł głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu.

Módlmy się za rządzącymi państwami, aby pamiętali w swojej służbie o słabych i potrzebujących.

Módlmy się za wspólnoty parafialne, aby były miejscem, gdzie rodzą się i rozwijają powołania do wyłącznej służby Bogu.

Módlmy się za wspólnoty zakonne, aby pielęgnując zgodę i wzajemną miłość, stały się znakiem szczególnego braterstwa.

Módlmy się za rodziców, aby potrafili zawsze zaakceptować łaskę powołania do szczególnej służby Bogu, jaką otrzymują ich dzieci.

Módlmy się za całą ludzkość, aby przyjęła Bożą prawdę prowadzącą do życia wiecznego.

Módlmy się o liczne i święte powołania misyjne, aby Bóg obudził w wielu sercach gorące pragnienie głoszenia Ewangelii na całym świecie.

Módlmy się o nowe powołania do świeckich instytutów życia konsekrowanego, aby nie brakowało tych, którzy w swoich środowiskach głoszą Chrystusa swoim życiem.

Módlmy się za tegorocznych maturzystów, aby oświeceni łaską Ducha Świętego właściwie odczytali swoje powołanie i przyjęli odpowiedzialność za przyszłe losy Kościoła.

Módlmy się za nas samych, abyśmy zawsze pomagali innym usłyszeć głos Chrystusa — naszego Dobrego Pasterza i abyśmy nigdy nie zwątpili w słowa Bożej prawdy, które kieruje do nas Zmartwychwstały Zbawiciel.



naszego życia mieści się powołanie do radości, które kieruje do nas Bóg i w jaki sposób jest to »plan Boga wobec mężczyzn i kobiet każdego czasu«. Nie jesteśmy bowiem »zanurzeni w przypadkowości, ani pociągani serią chaotycznych wydarzeń, ale przeciwnie, nasze życie i nasza obecność w świecie jest owocem Bożego powołania!«. Bóg zawsze wychodzi nam naprzeciw, wędruje drogami naszego życia »rozumiejąc naszą tęsknotę za miłością i szczęściem, wzywa nas do radości. W różnorodności i specyfice każdego powołania, osobistego i kościelnego, chodzi o *słuchanie, rozpoznawanie i życie* tym Słowem, które wzywa nas z wysoka i, pozwalając, by owocowały nasze talenty, czyni nas także narzędziami zbawienia w świecie i ukierunkowuje nas ku pełni szczęścia».

Papież zwraca uwagę, że »te trzy aspekty — *słuchanie, rozeznanie i życie* — stanowią również kontekst początku misji Jezusa, który po dniach modlitwy i zmagania na pustyni odwiedza także swoją synagogę w Nazarecie, i tutaj wsłuchuje się w Słowo, rozpoznaje treść misji powierzonej mu przez Ojca i ogłasza, że przyszedł, aby ją wypełnić».

Powołanie, które kieruje do nas Bóg, nie jest oczywiste. »Bóg przychodzi w milczeniu i dyskretnie, nie narzucając się naszej wolności. Tak więc może się zdarzyć, że Jego głos jest przytłumiony przez wiele trosk i napięć, które zajmują nasz umysł i serce«. Powinniśmy zatem wsłuchiwać się w Jego słowo, zwrócić uwagę na naszą codzienność, nauczyć się odczytywać wydarzenia oczyma wiary i być otwartym na niespodzianki, które przygotował dla nas Duch Święty.

Jak pisał Ojciec Święty »Nie możemy odkryć specjalnego i osobistego powołania, jakie Bóg dla nas zaplanował, jeśli pozostajemy zamknięci w sobie samych, w naszych nawykach i apatii, właściwej ludzkości, którzy marnując swoje życie w zamkniętym kręgu swego »ja«, tracą szanse na wielkie marzenia i stawiania się protagonistą tej wyjątkowej i oryginalnej historii, jaką Bóg chce napisać wraz z nami. (...) Przyjęcie takiej postawy staje się obecnie coraz trudniejsze, ponieważ jesteśmy zanurzeni w hałaśliwym społeczeństwie, w szaleństwie obfitości bodźców i informacji, które wypełniają nasze dni. Zgiełkowi zewnętrznemu, który niekiedy panuje w naszych miastach i dzielnicach, często odpowiada rozproszenie i chaos wewnętrzny, który nie pozwala nam się zatrzymać, aby nacieszyć

się smakiem kontemplacji, aby spokojnie zastanowić się nad wydarzeniami naszego życia i, ufając w troskliwość zamysł Boga wobec nas, dokonać owocnego rozeznania”. Tymczasem Królestwo Boże przychodzi cicho i niepostrzeżenie, aby je przyjąć, musimy zagłębić się we własnym wnętrzu, w głębinach naszego ducha.

Kolejny etap to odkrywanie swego powołania poprzez rozeznanie duchowe, „proces, w którym dana osoba dojrzewa do podjęcia, w dialogu z Bogiem i słuchając głosu Ducha Świętego, podstawowych decyzji, poczynając od tej dotyczącej stanu życia”. Odkrywamy wówczas, że powołanie chrześcijańskie ma wymiar proroczy. Prorocy posyłani są do ludu w chwilach niedostatku materialnych, kryzysu duchowego i moralnego, „aby w imieniu Boga skierować słowa nawrócenia, nadziei i pocieszenia (...) prorok zakłóca fałszywy spokój sumienia, które zapomniało o Słowie Pana, rozeznaje wydarzenia w świetle Bożej obietnicy i pomaga ludowi dostrzec oznaki jutrzeńki w mrokach historii”.

Dzisiaj również „bardzo potrzebujemy rozeznania i proroctwa; przezwyciężenia pokusy ideologii i fatalizmu oraz odkrycia w relacji z Panem miejsc, narzędzi i sytuacji, przez które nas wzywa. Każdy chrześcijanin powinien być w stanie rozwijać umiejętność »czytania w swoim« życiu i zrozumienia *gdzie i do czego* wzywa go Pan, by kontynuował Jego misję”.

Aby powołanie się wypełniło, niezbędne jest też działanie. „Radość Ewangelii, która otwiera nas na

spotkanie z Bogiem i z braćmi, nie może czekać na nasze opieszałości i lenistwa; nie dotrze do nas, jeśli pozostaniemy w oknie, z wymówką, że wciąż czekamy na dogodny czas; nie wypełni się dla nas, jeśli nie podejmiemy dziś właśnie ryzyka wyboru. Powołanie jest dziś! Chrześcijańska misja jest dla teraźniejszości! I każdy z nas jest powołany — do życia świeckiego w małżeństwie, do kapłaństwa w posłudze święceń czy do życia w szczególnej konsekracji — aby stać się świadkiem Pana, tu i teraz”. Bóg nieustannie „zstępuje”, aby nas zbawić i uczynić uczestnikami swojej misji. Wzywa do „życia z Nim i do pójścia za Nim w relacji specjalnej bliskości, na Jego bezpośrednią służbę. A jeśli daje nam do zrozumienia, że powołuje nas do poświęcenia się całkowicie Jego Królestwu, nie możemy się lękać! Poświęcenie się całkowite i na zawsze Bogu i służbie braciom jest piękne i jest wielką łaską. (...). Nie wolno nam czekać, aż będziemy doskonali, żeby odpowiedzieć naszym wielkodusznym „oto jestem”, ani też przerażać się naszymi ograniczeniami i grzechami, ale musimy przyjąć z otwartym sercem głos Pana. Usłyszeć Go, rozpoznać naszą osobistą misję w Kościele i w świecie, i wreszcie żyć nią w tym dzisiaj, które daje nam Bóg”.

To piękne wezwanie może stać się dla każdego z nas wskazówką, jak rozeznawać, na każdym etapie życia, tajemnicę naszego powołania.

J.K.

Przed stu laty w Zagórze

W atmosferze obchodzonego w tym roku 100-lecia odzyskania niepodległości, można zadać sobie pytanie, co działo się wówczas w Zagórze, jakie nastroje panowały wśród mieszkańców. Garść informacji przynosi kronika szkolna. Dowiadujemy się mianowicie z niej, że trwał właśnie rok szkolny 1917/1918. 545 dzieci uczyło się w barakach kolejowych i w jednej sali we dworze. Kierownikiem szkoły był pan Józef Górski, a grono nauczycielskie tworzyli: Stefan Świstacki, Bronisława Michniowska, Matylda Wojtalewiczówna, Stanisława Neubarówna, Lucyna Heimrotkowa, Stefania Doboszowa, Kazimierza Csadekowa i Irena Rolecka. Jak zapisano: „Co do szkoły naszej, to pomimo, iż nie ma własnego budynku i tułać się musi po różnych uproszczonych lokalach, cierpiąc na brak w inwentarzu szkolnym i doznając inne niedogodności. Przy troskliwym jednak dbaniu o tę naszego inspektora szkolnego, pana Wawrzyńca Furmankiewicza i Grona nauczycielskiego; nauka odbywała się prawidłowo, postępy były dobre. Uczniowie i uczennice czwartej i piątej klasy przeszli prawie wszyscy do szkół wydziałowych i średnich”.

Odnutowano też wydarzenia polityczne rozgrywające się na arenie międzynarodowej — wybuch rewolucji bolszewickiej, zawieszenie broni między Niemcami, Austrią i Rosją 7 grudnia trwające 10 dni, pokój z Rosją podpisany 3 marca i jeszcze wcześniej z Ukrainą 9 lutego. Niestety „Zawarcie jednego i drugiego pokoju nie przyniosło ludzkości oczekującej ulgi i szczęścia, ale przeciwnie powstały na wschodzie nowe rzezie, gwałty i burze”.

Zapisano także informację o walkach na froncie włoskim i zachodnim. „Naprzód wystąpiły Niemcy i Austro-Węgry z ofensywą czyniąc postępy. Później wystąpiła koalicja z kontrofensywą i ta znów robi postępy. Szczęście zmienne zatem sprzyja i jednej i drugiej stronie i tak ta straszna wojna ciągnie się bez końca, czyniąc zniszczenia na każdym polu. Oby się już Najwyższy Stwórca zlitował i położył koniec temu wszystkiemu” — tak się w istocie miało za kilka miesięcy stać.

W kolejnych numerach „Verbum” postaramy się przywołać następne migawki z naszej zagórskiej przeszłości z burzliwego roku 1918.

J.K.

44 książki na 100 lat niepodległości

23 kwietnia przypada Międzynarodowy Dzień Książki i praw autorskich. Wydaje się, że to dobra okazja, aby napisać parę słów o „Antologii niepodległości”, na którą złożyły się 44 teksty zaproponowane przez parę prezydencką.

Znaczna część utworów lub ich fragmentów — bo sporo jest takich rozwiązań — jest większości Polakom dobrze znana (przynajmniej ze słyszenia). Są też teksty pod względem doboru oczywiste, ale można znaleźć też parę niespodzianek i znaków zapytania.

Absolutnie dominującą grupę można zatytułować: dzieła z zakresu literatury patriotycznej i dokumentującej ważne wydarzenia historyczne i zmagania Polaków z nieprzyjaciółmi. W oczywisty sposób pojawia się tu *Bogurodzica* czy *Pieśń Legionów Polskich we Włoszech* Wybickiego (dla tych, którzy nie kojarzą, przypomnienie — to hymn polski), fragment kazania Skargi *O miłości ku ojczyźnie i o pierwszej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z nieżyczliwości ku ojczyźnie*, *Pieśń IV: O nocy szlacheckiej* Mikołaja Sępa Sarzyńskiego, fragment pamiętników Jana Chryzostoma Paska *Rok Pański 1683* i również do wiktorii wiedeńskiej odnoszący się Psalm XXVI: *Pienie wdzięczności za zwycięstwo wiedeńskie z Psalmidii polskiej* Wespazjana Kochowskiego. Zdecydowanie patriotyczny charakter ma anonimowa pieśń konfederatów barskich *Odważny Polak na marsowym polu* czy *Święta miłości kochanej ojczyzny*, Krasickiego, czy *Boże, coś Polskę* (tu wszakże trzeba zaznaczyć, że jeśli podaje się jako jej autora Alojzego Felińskiego, jak ma to miejsce w spisie, to przywołuje się hymn na cześć cara Aleksandra I; pierwotny tekst dopiero później został przerobiony, zyskując znany współcześnie charakter). Wyrazem nastrojów społecznych w trudnych momentach dziejowych jest *Lament utrapionej Korony Polskiej* Szymona Starowolskiego (we fragmencie), czy *Żale Sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta* Franciszka Karpińskiego.

Mniej oczywiste wybory to gorzko-rozliczeniowy *Wiersz do Legiów polskich* Cypriana Godebskiego (1805), czy fragment prześmiewczego chwilami pamiętnika Aleksandra Fredry *Trzy po trzy*.

Dramatyczne czasy zaborów dokumentuje w dość oczywistym zestawie wiersz Adama Mickiewicza *Do matki Polki*, tegoż autora fragment z *Dziadów* części III, konkretnie tzw. Opowiadanie Sobolewskiego, o wywiezieniu uczniów na Sybir, koncert Jankiela z *Pana Tadeusza*, czy też, dość dziś kontrowersyjne w swej wymowie, *Księgi pielgrzymstwa polskiego* (wstęp, rozdział I–III, VI), wątpliwości nie budzi *Grób Agamemnona* Juliusza Słowackiego, fragment z *Nad Niemnem* Orzeszkowej (mogła powstańców), wiersz Adama Asnyka *Póki w narodzie myśl swobody żyje*, obrona Jasnej Góry z *Potopu* Sienkiewicza, *Pieśń o domu* Marii Konopnickiej, ale już, *Psalm miłości* Krasińskiego, zwłaszcza jeśli to tylko wybrane wersy, dla porządku wymagałby umocowania w kontekście

chwili powstania i całego cyklu. Warto też pamiętać, że *Moja piosenka II* Norwida, jak wszystkie chyba wiersze tego poety, nie poddaje się oczywistym interpretacjom (choć pozornie jest oczywista).



Jan Czesław Moniuszko, Koncert Jankiela

Emocje towarzyszące zbliżającej się niepodległości dokumentują: wstęp do *Myśli nowoczesnego Polaka* Romana Dmowskiego, modlitwa Konrada z *Wyzwolenia* Wyspiańskiego, *O wartości żołnierza Legionów* Piłsudskiego, *Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą* Leopolda Staffa, wiersz Lechonia Piłsudski, czy też, dotykający już nieco późniejszych spraw, fragment o szklanych domach z *Przedwiośnia* Żeromskiego. Wydarzeń drugiej wojny światowej dotyczą: wiersz Kazimierza Wierzyńskiego *Zstąp, Duchu Mocy*, a także, jak można było oczekiwać, *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego, *Mazowsze* Baczyńskiego i *W Warszawie* Miłosza. Potem mamy nieoczekiwany przeskok do roku 1979 i do homilii Jana Pawła II w czasie Mszy świętej na placu Zwycięstwa, kolejne teksty ilustrują czasy Solidarności i stanu wojennego, to: anonimowy *Postulat 22* (pieśń strajkowa z sierpnia 1980), Andrzeja Kijowskiego *Co się zmieniło w świadomości polskiego intelektualisty po 13 grudnia 1981 roku?* (fragment), Zbigniewa Herberta *Raport z oblężonego miasta*, Jarosława Marka Rymkiewicza, *Rozmowy polskie latem 1983 roku* (fragment) i wreszcie, jako zamknięcie, *Epigonia* Wojciecha Wencła (wiersz z tomu pod tym samym tytułem).

Obok kanonicznych dzieł pojawiły się też teksty nie-szczególnie znane nawet filologom, jak Karola Boromeusza Hoffmana, *Wielki Tydzień Polaków, czyli opis pamiętnych wypadków w Warszawie od dnia 29 listopada do 5 grudnia 1830 r.* (fragment o nocy belwederskiej), czy *Koń na wzgórzu* (rozdział IV) Eugeniusza Małaczewskiego.

Nieco osamotnione w wymowie pozostają zaś: *Stara Baśń* Kraszewskiego, bardziej historyczno-legendowy romans niż utwór patriotyczny (wybrany fragment to wizyta anielskich gości u Piasta) i — ku zaskocze-

niu — pieśń Kochanowskiego *Kto mi dał skrzydła, kto mię odział pióry...*, dająca wyraz dumy poety i świadomości znaczenia swej twórczości, faktycznie — jako artysty — Polaka, ale do tego zestawu lepiej chyba by pasował fragment *Odprawy posłów greckich*.

Jak każda taka lista, wybór ma charakter subiektywny, można długo dyskutować, czy akuratnie te teksty powinny się na niej znaleźć i jakich brakuje. Każdy z nas zresztą (przynajmniej ci, którzy czytają) może

sam stworzyć sobie taki kanon — dzieł ważkich dla historii naszej niepodległości, nie wiążąc się akuratnie powyższą liczbą.

A dlaczego 44? Tym, którzy niezbyt uważali na lekcji języka polskiego przypomnę, że to ta sławetna liczba „zbawiciela narodu” z wizji Księdza Piotra w III części *Dziadów* Mickiewicza, której do dziś w absolutnie jednoznaczny i przekonujący sposób mickiewiczolodzy nie objaśnili (koncepcji jest co najmniej kilka).

Joanna Kułakowska-Lis

Kącik ciekawej książki

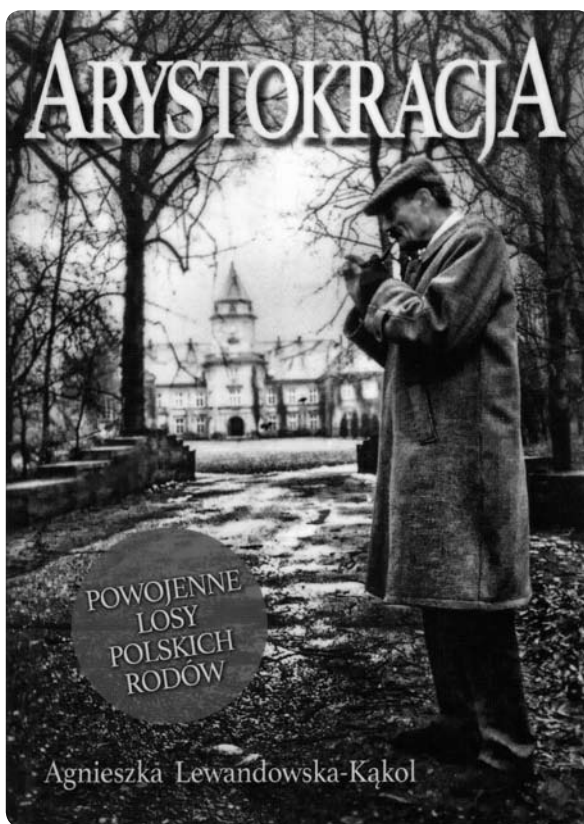
Agnieszka Lewandowska-Kąkol, *Arystokracja. Powojenne losy polskich rodów*, Warszawa 2017

Autorka przybliży nam w niezwykle interesujący sposób losy ośmiu znamienitych polskich rodów arystokratycznych: Branickich, Czetyrtyńskich, Dzieduszyckich, Krasickich, Potockich, Tarnowskich. Jak pisze we wstępie: „Choć pochodzą z różnych rodów, noszą odmienne nazwiska, są właściwie jedną rodziną, bowiem podstawową, do dziś kultywowaną i wspólną im cechą jest skłonność do przebywania we własnym gronie. Stąd wiele związków zawieranych w obrębie ich sfery, łączą ich też przyjaźnie, wspólne cele, zamięłowania, słabości, a poza tym wszystkim wzajemne do siebie przyzwyczajenie i często zaufanie. Nieufni są natomiast wobec ludzi spoza ich, nie boją się tego określenia i nie używam go w pejoratywnym znaczeniu, klanu”.

Książka pokazuje, jak członkowie tych rodów radzili sobie w nowej sytuacji — pozbawieni majątków, domów, niejednokrotnie osieroceni. Kiedy odmawiano im pracy, nie tylko zgodnej z wykształceniem, studiowania na wybranych kierunkach.

Każdy rozdział jest poprzedzony krótką historią rodu. Zdjęcia, zarówno archiwalne, jak i współczesne, uzupełniają i wzbogacają treść.

Książka dostępna w zagórskiej bibliotece. T.K.



Postanowiono więc wrócić do Łańcuta, z którego na początku wojny uciekli przez zieloną granicę. Wraz z nastaniem komuny wysiedlono ich stamtąd. Przyjechali do Warszawy i nie mieli gdzie się podziać. Na szczęście w Konstancinie znaleźli wolną willę, prawdopodobnie opuszczoną przez Żydów, którym nie udało się przetrwać wojny. Niestety i tam nie było im dane zamieszkać na dłużej. Wyrzucił ich stamtąd Józef Cyrankiewicz, gdyż miało w tamtym miejscu powstać osiedle rządowe. W tym mniej więcej czasie dołączył do nich ojciec Roman Antoni [Potocki] (...) Razem już przenieśli się do Krakowa. Zamieszkali w jednym pokoju znajdującym się w dawnym Hotelu Saskim. Nie było tam

bieżącej wody, ogrzewania, kuchni, a nawet ubikacji. Jedynym dostępnym medium była elektryczność. Po kilku zimach, kiedy niemal zamarzali, dorobili się „kozy” (...). Zadaniem najmłodszego z rodzeństwa, Marka, było przynoszenie wody i wynoszenie nieczystości. Do szesnastego roku życia spał na materacu na podłodze, dopiero, gdy starsze siostry wyjechały do szkoły w Szymanowie, zajął miejsce na łóżku, co wydawało mu się wielkim luksusem. (...) Mimo takich warunków obydwójce rodzice dbali, by w tym nędznym pokoju panowała atmosfera rodzinna, by było jak dawniej (...) Stosowne maniere nadal obowiązywały.

Fragment książki

Forum Pianistyczne i Spotkania Akordeonowe

Choć Forum Pianistyczne już dawno za nami i właściwie to od czasu do czasu sprawdzam stronę Fundacji, by sprawdzić, czy jest już może program na następny rok, to na moment jeszcze wracamy do koncertów z początku lutego, by podać nazwiska laureatów tegorocznych Złotych Parnasów. Zamieszczona w poprzednim numerze „Verbum” recenzja pisana była bowiem na gorąco, tuż po ostatnim koncercie i od razu szła do druku. A zatem w tym roku Złote Parnasy zdobyli: Rotyslav Fedyna z Ukrainy, Bohdan Koval ze Słowacji, Bab Kiriko z Japonii i Piotr Alexewicz z Polski. Nagrodę publiczności otrzymała Maria Moliszewska. Gratulujemy i już czekamy na następne występy.

To wspomnienie jest też dobrą okazją, by zaprosić na tegoroczne XX Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe, które odbywać się będą od 26 do

28 kwietnia. Wstęp na koncerty światowej sławy akordeonistów, m.in. Macieja Frąckiewicza, Klaudiusza Barana, Motion Trio jest bezpłatny. Warto dodać, że we czwartek o 19.00 duet Maciej Zimka i Wiesław Ochwat wystąpi także w Zagórz. Serdecznie zapraszamy!



Aktualności parafialne

☛ **22 kwietnia** — Niedziela Dobrego Pasterza, Światowy Dzień Modlitw o Powołania, rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Powołania do Służby w Kościele.

☛ **23 kwietnia** — uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, patrona Polski.

☛ **25 kwietnia** — święto św. Marka Ewangelisty.

☛ **29 kwietnia** — V niedziela Wielkanocy, Dzień męczeństwa duchowieństwa polskiego w czasie drugiej wojny światowej. Warto z tej okazji przypomnieć, iż długoletni proboszcz zagórski, ks. Władysław Wójcik, zginął zamordowany w Oświęcimiu.

☛ **1 maja** — Święto Józefa Rzemieślnika, odpust w parafii w Nowym Zagórz, ks. proboszcz Eugeniusz Dryniak zaprasza serdecznie na sumę odpustową.

☛ Rozpoczynamy nabożeństwa majowe, które odprawiane będą w dni powszednie i święta po Mszy Świętej wieczornej. Serdecznie zapraszamy wszystkich do udziału w tej modlitwie.

☛ **3 maja** — uroczystość NMP Królowej Polski oraz rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Zapraszamy wiernych na Mszę Świętą o godz. 9.00, po której delegacje złożą kwiaty pod Krzyżem Pamiątkowym na Starym Cmentarzu. Druga msza o godz. 18.00.

☛ **4 maja** — pierwszy piątek miesiąca, wspomnienie św. Floriana, męczennika. Spowiedź przed pierwszym piątkiem codziennie pół godziny przed Mszą Świętą, w piątek godzinę przed Mszą Świętą. Odwiedziny u chorych jak w każdym miesiącu.

☛ **5 maja** — pierwsza sobota miesiąca zapraszamy na nabożeństwo majowe, modlitwę różańcową i czuwanie zakończone Apelem Maryjnym.

☛ **7, 8 i 9 maja** przypadają tradycyjne Dni Krzyżowe — dni modlitw o urodzaje.

☛ **8 maja** — uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, patrona Polski

☛ **13 maja** — Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

☛ **16 maja** — święto św. Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika, patrona Polski.

☛ **20 maja** — Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. W naszej parafii na Mszy Świętej o godzinie 12.00 dzieci klas III przyjmą Pierwszą Komunię Świętą. Porządek pozostałych mszy przedpołudniowych: 7.30, 9.00, 10.30; w Zasławiu 12.30.

☛ **21 maja** — Święto Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła, w naszej parafii dzień chorych. Dodatkowa Msza Święta, podczas której udzielony zostanie Sakrament Namaszczenia Chorych, odprawiona będzie o godz. 16.00. Druga Msza Święta o godz. 18.00.

☛ **22 maja** — wspomnienie św. Rity z Cascii.

☛ **24 maja** — święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana.

☛ **27 maja** — Uroczystość Trójcy Przenajświętszej; kończy się okres komunii wielkanocnej.

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny

ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej